

SOKÓŁ

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK GIMN.-SPORTOWY

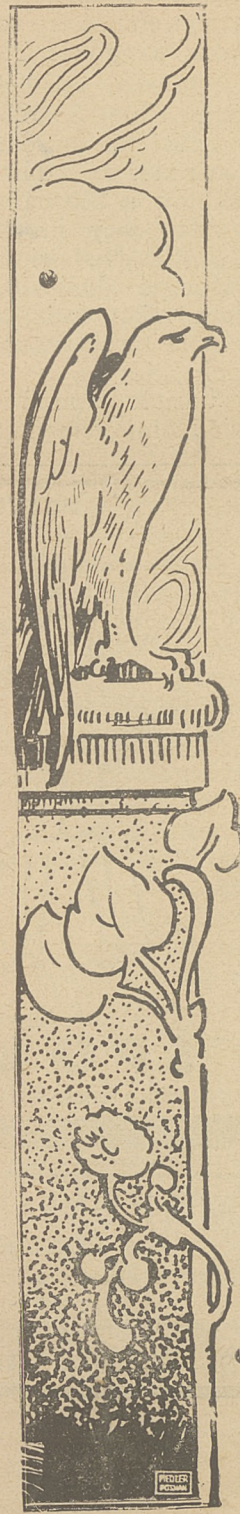
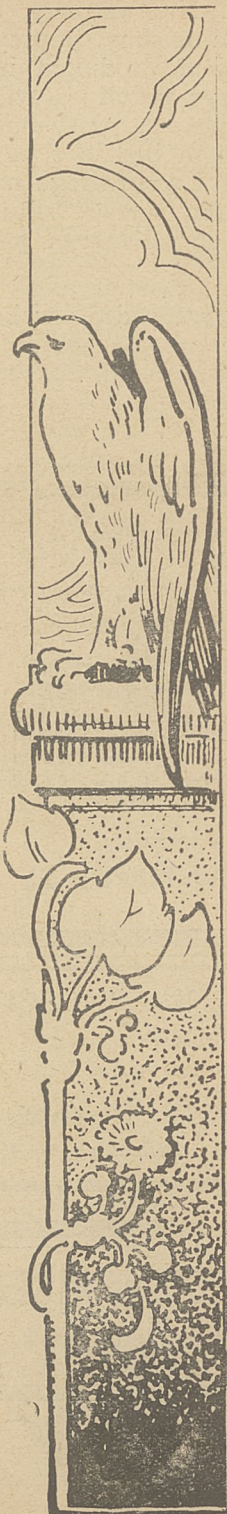


VII Zlot Sokolstwa Polskiego

w Poznaniu

28 VI. — I VII. 1929

Z udziałem Związków Współczesnych w „Sokolstwie Słowiańskim”.



VII ZLOT

Codopiero przebrzmiało echo uroczystych mów i tryumfalnych fanfar, jakimi powitano naszą wielką Wystawę, codopiero święciliśmy wielkie święto pieśni Słowiańskiej. Z piersi tysięcy śpiewaków płynęła pieśń polska, czeska, słowacka, chorwacka, bułgarska, serbska i rosyjska, popłynęła ku przestworzom ziemi polskiej, rozbrzmiewając w prastarych polskich murach grodu piastowskiego, tam, gdzie od wieków rósł i tężał słowiański szczep Polan, gdzie niegdyś był ośrodek wielkiej Słowiańszczyzny daleko na zachód, południe i wschód się rozciągającej. I oto znowu nadchodzi dzień, w którym serca pobratymców, Słowian—Sokołów łączą się więzami serdeczności i zabijają ku sobie silnie i jak śpiewacy w pieśni, udowodnią swą sprawnością fizyczną, że posiadają ogromną żywotność i tworzą potęgę, z którą liczyć się muszą wrogowie Słowiaństwa.

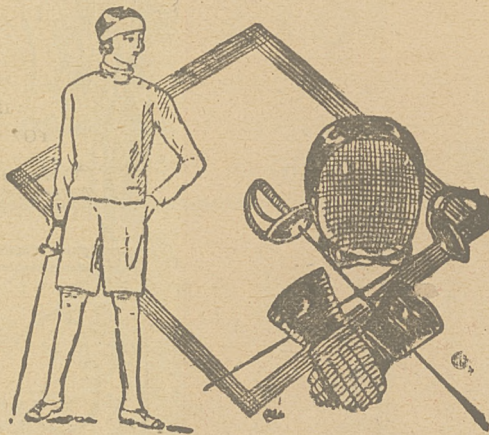
Miesiąc zaledwie dzieli nas od Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa, tej chwili historycznej w doniosłości tak ogromnej, w której sercem przepelnioną radością i dumą powitamy gorąco naszych braci Sokołów z Słowiańszczyzny i przebywających na obczyźnie, jacy przybędą w dniu 28-go czerwca na VII Wszechsłowiański Zlot Sokołów. Nie możemy przeoczyć doniosłości politycznej zbliżającego się Zlotu, mianowicie jako jednego z poważnych kroków na polu rzeczywistego zbliżenia społeczeństw słowiańskich, którym w wyniku wojny światowej przypadł w udziale samodzielny byt państwowy. Jesteśmy świadkami wzmagających się dążeń w kierunku zbli-

żenia się prawie wszystkich narodów słowiańskich. Jednym właśnie z tych przejawów jest Wszechsłowiański Zlot Sokołów, a krótki termin, jaki dzieli nas od niego, pyta nas, szczególnie czynnych członków naszych zastępów, czy jesteście odpowiednio na tę wielką manifestację i lustrację sił naszych należycie przygotowani i gotowi do wystąpienia przed braćmi naszymi z innych krajów słowiańskich. Wykorzystać musimy każdy dzień i każdą chwilę, by wyrównać ewentualne niedomagania i wystąpić nawskroś doskonali.

Lepiej niż kiedykolwiek przyjrzeć się będziemy mogli naszej sprawności, poznamy najnowsze i najciekawsze okazy naszej tężyzny a zarazem będziemy mieli dobry przegląd naszych sił. Nie wątpimy, że Zlot wypadnie okazale, ale pamiętać musimy, że przyjdzie nam porównać się z poziomem produkcji naszych gości. Nie mają to jednak być zawody a tylko zmierzenie sił, a z czego wyniknie dla wszystkich wiele pożytecznego i pouczającego, a będzie z pewnością i wielką zachętą do dalszego i wytrwałego pielęgnowania idei sokolej, który jako wyraz kultury społeczeństwa może być pięknym świadectwem jego siły moralnej i tężyzny fizycznej.

Idzie więc to wielkie święto, święto radości wobec którego biją dziś mocno serca nasze sokole, a razem z nimi całego społeczeństwa naszego grodu, biją radosnem powitaniem dla zdarzających do nas ze wszystkich części świata Braci-Sokołów.

PRZYBORY SPORTOWE



najtaniej składy fabryczne

SPORT - BŁOCH

Oddział: Poznań, Rtary Rynek 56 l. p. Centrala: Toruń, Katarzyny 5.

MAKSYMILJAN STÜRMER

POZNAŃ, STARY RYNEK 80/82

POLECA: Płaszcz, suknie, bluzki, spódnice, poranniki, golfy, jumpery, pullowery, garsonki, komplety

Mundurki i fartuszki przepisowe, sukienki dziecięce. — FUTRA —

Olbryzmi wybór! Proszę zważać na firmę! Ceny najniższe!

ROWERY

z wolnym biegiem „Torpedo”
i wszelkimi dodatkami

już od 235,— zł

Opona . . . 6,90 zł	Pedal.para 3,75 zł
Waż . . . 4,— zł	Pompa . . 1,55 zł
Kierown. 5,95 zł	Dzwonek 0,65 zł
Hamulec . 3,40 zł	Widelki . 7,75 zł

Najtańsze fachowe źródło zakupu
„KASTOR”, Poznań, św. Marcin 55

BACZNOŚĆ!

Mundury uroczyste dla druhen i druhow
oraz mundury polowe wykonuje na zamówienie

Stanisław Stoiński, Poznań

ul. Pocztowa nr. 2 i ul. Śniadeckich nr. 4

ANTONI KARWASZ - ŚWIECIE n/WISŁA

Bławyty, Konfekcja, Towary drobne.

SOKÓŁ

ORGAN DZIELNIC WIELKOPOLSKIEJ I POMORSKIEJ ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. „SOKÓŁ” W POLSCE.

Abonament włącznie opłaty pocztowej: miesięcznie 0,60 zł, dwumiesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 1,80 zł.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres redakcji i administracji:

Wydawnictwo „Sokół”, Poznań, Wrocławska 18.

Telefon 1826 i 1827 Konto: P. K. O. Poznań 211 311

ogłoszenia: $\frac{1}{2}$ strona 150 złotych
 $\frac{1}{3}$ strona 80 złotych, $\frac{1}{4}$ strona 50 złotych,
 $\frac{1}{6}$ strona 30 złotych, $\frac{1}{16}$ strona 15 złotych. — **Rabaty:** Przy 1 razie 0 procent, 3 razach 10 procent, 6 razach 15 procent, 12 razach 20 procent i 24 razach 25 procent.

Wszechsłwiański Zlot Sokolów.

W dniach od 27 czerwca do 1 lipca r. b. Poznań żyć będzie pod znakiem Sokola, który razem z całym narodem, urządzającym swą pierwszą Powszechną Wystawę Krajową, święcić będzie dziesięciolecie niepodległości Polski przez wielki, manifestacyjny zlot wszechpolski i równocześnie wszechsłwiański. A będzie to dziesięciolecie rzeczywiste i ścisłe co do daty o tyle, że inauguracyjna akademja zlotowa odbędzie się w dniu 28 czerwca, w tym samym dniu, w którym przed dziesięć laty podpisany został Traktat Wersalski, pod którym w imieniu wskrzeszonej Polski niepodległej podpisy swe złożyli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

Sokolstwo polskie ma pełne prawo brać żywy, oraz serdeczny udział w ogólnej radości narodowej, bo z dumą o sobie powiedzieć może, że złożyło niejedną ofiarną cegiełkę na odbudowę gmachu naszej niepodległości państwowej. W chwilach bowiem największego zwątpienia narodowego, w okresie niewoli, Sokół był tym, który jako pierwszy podniósł wysoko sztandar wiary i ufności w lepszą przyszłość. — Sokół był tym, który mimo największego prześladowania i ucisku twardo i hardo stał na służbie narodowej i tą swoją hardością budził ośpałych i gnuśnych. Sokół był tym, który stworzył pierwsze kadry pogotowia narodowego do upragnionej walnej rozprawy z wrogiem.

Sokół spełnił swój obowiązek synowski wobec Matki — Polski, spełnił go duszą całą i trudem pełnym poświęcenia, i krwią swoją ofiarną, więc z czołem śmiało i dumnie wzniesionem stanie na boisku zlotowym w Poznaniu w obliczu całego narodu. Równocześnie jednak zdaje sobie sprawę z tego, że Zlot, mający szczególnie doniosłe znaczenie, nie może ograniczyć się do celów propagandowych, lecz wykazać winien cały, istotny program zadań i pracy sokolej.

Program obejmuje całość spraw, dążących do dobra narodu. W sokolstwie nie należy widzieć tylko towarzystwa gimnastycznego, jest ono bowiem organizacją społeczno-narodową, jest zakonem rycerskim, dążącym do wychowania zdrowego ciała i ducha nie skażonego do odrodzenia narodu.

Gimnastyka nie jest celem, lecz środkiem pracy sokolej. Każdy Sokół ma dbać o zdrowie narodu, za-

czynając od pielęgnowania własnego zdrowia. Praca ta nie jest szkołą hodowania mięśni, to nie klub ciężkich atletów, czy lekkich, mimo, że i te działy Sokół uprawia, lecz szkolenie zdrowego obywatela dla ułatwienia poniesienia mu trudów, jeżeli zażąda tego armja polska, to — gotowość obrony Ojczyzny. Program ten wzmocniono w Sokolstwie przez uwzględnienie przysposobienia wojskowego.

Służąc sprawie pogotowia narodowego Sokolstwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie grożą naszej niepodległości państwowej i z której strony przedewszystkiem. Już na pamiętnym zlocie grunwaldzkim w Krakowie w r. 1910 Sokolstwo wyraźnie ujawniło swoją orjentację, wskazując na Niemcy, jako głównego naszego wroga, który przez wieki całe podstępnie wicherzył w Polsce i parł na nią od zachodu, aż osłabioną doprowadził do rozbiorów. Niemcy dziś — jak widzimy — te same uprawiają metody i przy bandyckim akompanjamencie rozwydrzonych bojówek opolskich i przez usta Stresemannów i Schachtów wyraźnie głoszą swe zaborcze zamiary.

Odpowiedzią na to, mocną i zdecydowaną, będzie tegoroczny zlot w Poznaniu. Wielotysięczne karne szeregi Sokolów, zgromadzone u zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, w prastarej kolebce narodu, pamiętającej Psie Pola i Grunwald, potężnym głosem rzucą butnemu Krzyżactwu mocno i zdecydowanie: wara od ziem i granic naszych, bo na straży stoi całe Sokolstwo polskie, bronić się będzie cały naród polski do ostatniej kropli krwi!

Ta manifestacja będzie miała tem donioślejsze znaczenie, że uczestniczyć w niej będą liczne zastępy pobratymców słowiańskich, zrzeszonych wspólnie z nami w ogólnym Słowiańskim Związku Sokolstwa. Jak żywe jest zainteresowanie się naszych pobratymców Zlotem poznańskim, o tem świadczy list otrzymany przez prezesa Związku Sokolstwa Polskiego hr. Adama Zamoyskiego od prezesa Związku Czeskosłowackiego Sokolstwa i jednocześnie prezesa Zw. Słowiańskiego Sokolstwa, Dr. Scheinera, który m. in. tak pisze: „U nas z wielką sympatją odnoszą się do wyjazdu do Poznania i ufam, że będzie to piękna manifestacja naszego Słowiańskiego Związku.”

Podobny sentyment przejawia się również w korespondencji oraz organie Związku jugosłowiańskiego Sokolstwa, który podaje stale wzmianki o Zlocie naszym, wzywając do odwiedzenia „drogich braci Polaków”. Pozatem Sokoli rosyjscy na emigracji i bułgarscy „Junacy” ekwipują oddziały na Złot do Poznania. Stwierdzić przytem należy, że właśnie na terenie Sokolstwa silnie zakorzeniona jest idea wspólności interesów słowiańskich wobec wspólnego wroga niemieckiego. Nawet Bułgar z Serbem umieją znaleźć to, co ich łączy, a zapomnieć o tem, co ich dzieli — mianowicie wspomnienie krwi wzajemnie przelanej w sąsiedzkich sprawach granicznych, które umiejętnie podsycal Niemiec. Złot poznański niewątpliwie będzie nowem silnem ogniwem łączącym narody słowiańskie w braterskiej zgodzie.

DR. MARJAN WOLAŃCZYK

Znaczenie i zadania Zlotu w Poznaniu.

Złoty są występami sokolstwa na zewnątrz, w których ujawniamy swą działalność i ideę, okazując dorobek dotychczasowy i zamierzenia na przyszłość.

Rzadko obierają złoty za cel swego programu wszystkie dziedziny pracy, pozostając na jednej, a tą najczęściej jest propaganda idei sokolej. Tak złot pierwszy r. 1892 miał za cel propagandę, ostatni przed wojną w 1913 był sprawozdawczym i przedstawiał program na dni najbliższe — odbywał się w polu nie na widoku publiczności, bo obejmował manewry wojskowe, jako signum zadania sokolego w przededniu wybuchu wojny. Całość programu sokolego obejmował złot w 1910 r. w Krakowie, zwany grunwaldzkim.

W wolnej Polsce głównym celem dotychczas była również propaganda — dopiero złot przyszły w Poznaniu ma mieć charakter ogólny. Z tego założenia wynika już, że musi Sokolstwo rozwinąć obecnie cały swój program i zademonstrować go w nadzwyczajnych warunkach, bo wobec całego świata, jaki zjawi się, by zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową i wobec nas samych, uwzględniając najpilniejsze obowiązki państwa.

Na sokolstwo należy patrzeć specjalnym okiem i nie widzieć w niem tylko towarzystwa gimnastycznego, jest ono bowiem organizacją społeczno-narodową, jest zakonem rycerskim, dążącym przez wychowanie zdrowego ciała do odrodzenia narodu, musi zatem te walory odrodzeniowe wykazać i musi pouczyć społeczeństwa o zadaniach narodu.

Program sokoli obejmuje całość spraw, dążących do dobra narodu i możemy sobie powiedzieć, nie z próżnej ambicji, ale na podstawie długoletniej, własnej pracy, że nosimy w sobie majestat narodu, dźwigamy go zaś dla tego, ponieważ nikt nie chce czy nie umie należycie bronić tego majestatu, zadawalając się majestatem państwa, t.j. formy prawnej narodu. Sokół umiał to zrobić, czego dowody tkwią w tak zwanej orientacji narodowej.

Na to wielkie święto sokole, święto radości z powodu odzyskania niepodległej Ojczyzny i ślubowania jej dozgonnej wiernej służby, zlecają się Sokoli z całej Polski, jak długa i szeroka, zlecają się i ci z dalekiej obczyzny, z Niemiec, Francji, Belgji, Holandji, a nawet z za oceanu serdeczna brać sokola. I staną na boisku zlotowym, aby wobec swoich i obcych wykazać sprawność fizyczną, karność organizacyjną i sokolą tężyznę; aby zmanifestować świadomość swych obowiązków wobec narodu i jego przyszłości; aby zadokumentować, że umieją dla Polski nie tylko umierać, lecz także żyć.

Antoni Wolski
prezes Dzielnicy Wielkopolskiej
Związku Sokolów Polskich.

Świetność i potęga Polski w historycznym rozwoju zależała od kierunku, w którym zwracaliśmy nasz front. Od chwili zwrócenia się na wschód przez Jagiellonów, datuje się stopniowy ale stały upadek Polski — tylko zetknięcie się z zachodem, zarówno w kulturalnej współpracy, jak i w orężnym związaniu się z Niemcami, dawało Polsce siłę, gdyż hartowało jej rycerstwo — tę to myśl rozumieli i reprezentowali godnie Piastowie i wynikiem ich pracy, ich zabiegów, ich urabiania politycznej myśli — był Grunwald — ostatni moment świetności Polski w obronie własnej samodzielności. Czasy niewoli wysunęły przedewszystkiem przed oczy nasze Wschód. Wszystkie obchody narodowe, wszystkie dążenia Polaków zwrócone były przeciw Rosji — i naród karłał, a podsycali tę nieświadomość, utrzymywali tę orientację Niemcy, chcąc nas zupełnie osłabić.

Sokolstwo wyrosło na idei zachodniej jak sama myśl przyszła do nas z zachodu od Czechów, tak i nieobjawiona, cicha orientacja nasza była od pierwszej chwili założenia przeciw Niemcom. Nie mogliśmy otwarcie afiszować naszego programu, gdyż musieliśmy zniknąć jako organizacja i żyć chyba konspiracyjnie, co byłoby osłabieniem wartości towarzystwa, skoro jednak od roku 1905 siłą pcha się całe społeczeństwo przeciw Rosji, a zbliża do Niemców Sokolstwo uwydatnia coraz wyraźniej swoją i właściwą narodowi linię, a gdy drużyny o charakterze bojowym idą wyraźnie pod komendą Austrii, wówczas sokolstwo przez złot grunwaldzki zrzuca otwarcie przyłbicę i jawnie ogłasza jako naczelną wytyczną — myśl piastowską. Oto dowód, że majestat narodu godnie piastować umiemy.

Ta świadomość daje nam też mandat do uświadomienia społeczeństwu głównych zadań z uwzględnieniem najistotniejszych potrzeb obecnej chwili. Przypomnieć musimy o tem narodowi, wyczuwamy bowiem, że jest to doba, kiedy człowiek u nas jest mało upaństwowiony, a państwo słabo wyrobione, a naprawę tych stosunków umożliwia nam rozbitcie społeczeństwa, brak konsolidacji, co w wielkiej mierze jest restancją różnic, pozostałych po zaborach. Stanowimy bowiem jeszcze dziś trzy narody z odrębnym

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową
w Poznaniu!

sposobem myślenia, dość luźnie połączone w jedną całość. Jeszcze w nas tkwi niewolnicza dusza i boimy się wypowiedzieć jasno, co wyślimy, a to, nie pozwalając na porozumienie, utrudnia nasze zjednoczenie, według bowiem starego, bo helleńskiego poglądu — prawo wolnego słowa, t.zw. parrhesia, jest ściśle związana z wolnością duszy.

Złot następny ma zatem trzy zadania. Przełamać tę niewolę, okazać prawdziwą wolność i zorganizować naród — to pierwszy (propagandowy) punkt zamierzeń złotowych.

Zorganizowanie narodu było zawsze u nas piekącą sprawą, a potęguje się ta potrzeba od czasu zmartwychwstania Polski — to bowiem rozbitcie na drobniutkie cząsteczki jest trucizną, zabijającą życie całego narodu, tem kopimy sobie nowy grób. Jeżeli już kiedy to najbardziej dziś, gdy rozpadły się nawet dotychczasowe ośrodki organizacyjne narodu, paląca jest sprawa stworzenia takiego ośrodka, któryby mógł przyciągnąć cały naród, któryby dozwalał rozposzechnić i ugruntować naszą wolność.

Być prawdziwie wolnym obywatelem, nie znaczy niewoli, znaczy przede wszystkim, rozumieć co to jest wolność, więc uświadomić sobie, że obowiązki spełnione wobec państwa w pierwszej mierze, dają mi prawa, których ja się domagać mogę, gdyż wysłużyłem je własną pracą. Drugą, zawilszą nieco rzeczą będzie zorganizowanie narodu, gdyż to nie polega na samym tylko uświadomieniu. Organizowanie polega zaś na spełnieniu aż czterech zasadniczych warunków — 1) dać wspólny o wielkiem znaczeniu ideał, 2) pociągnąć własnym przykładem organizowanych, 3) stworzyć gotowe ramy organizacji i 4) zająć czyli przez pracę osobnika przywiązać do stowarzyszenia.

Ideał nasz jest i najbardziej przekonujący i historycznie ma swoje uzasadnienie w sześćdziesięcioletniej próbie życiowej; żyło bowiem sokolstwo (i to była jego wytyczna) jedną myślą w narodzie za czasów rozebranej Polski i dzisiaj posiadamy jedną organizację, łączącą Polaków na całej kuli ziemskiej — zatem pierwsze trzy warunki już przez to samo są spełnione.

Najtrudniej do opanowania znajdujemy zawsze czwarty warunek, t.j. pracę. Szereg bowiem organizacji polega na tem, że zjednywa się liczbę członków, którzy nic w niej nie robią, gdyż nie wiedzą, do czego się zabrać. W sokolstwie tego nie ma. Każdy sokół wie co ma robić, jeśli jest sokolem, ma wykreśloną pracę — oto ma dbać o zdrowie narodu, zaczynając od pielęgnowania własnego zdrowia. To właśnie zadanie jest na zlocie drugim punktem zamierzeń (sprawozdawczym).

Praca nad zachowaniem własnego zdrowia, to nie jest szkoła hodowania mięśni, to nie klub atletów ciężkich czy lekkich, mimo, że i te działy sokół uprawia — to nie, aby posłużyć się porównaniem literackim, sztuka dla sztuki, lecz szkolenie zdrowego obywatela dla ułatwienia mu poniesienia trudów, jeżeli zażąda tego armia polska, to gotowość jednym słowem, obrony Ojczyzny. Program ten został w sokolstwie wzmocniony obecnie przez uwzględnienie w pracy sokolej przysposobienia wojskowego, a więc możliwość praktycznego zastosowania wyników pracy sokolej, co nas zarazem sprowadza do najważniejszego atutu złotowego, do trzeciego punktu, w którym mie-

ści się wskazówka na przyszłość i nie wytyczna dla całego narodu, powrót do idei piastowskiej, praca i zachowanie postawy przeciwniemieckiej (punkt programowy).

Przez podniesienie tej idei jako podstawowej złotu, nawiązujemy 1) nietylko do myśli Piastów i łączymy się z tradycją złotu grunwaldzkiego, ale 2) wskazujemy na głównego sprawcę rozbitcia naszego narodu i utrudnienia pracy sokolej.

Aby to zagadnienie zrozumieć, należy znów sięgnąć do historii i przyjrzeć się sytuacji obecnej. Historycznie znaną jest umiejętność i metoda niemiecka, powiedzmy dokładniej pruska, wicherzenia, robili to z mistrzostwem Sasi na tronie polskim. Rozbiory Polski były bowiem postanowione już w czasach najazdu szwedzkiego za Wazów; plan nie udał się tylko dlatego, że Polska okazała tyle żywotnej siły, iż otrząsała się z najazdu i pokonała wszystkich wrogów, grasujących w granicach Rzeczypospolitej. I wówczas, gdy nie powiódł się pierwszy plan — przyszli Sasi. Przyszli z misją, by zniszczyć tę żywotność polską, by zgniebić patriotyzm i dokonali tego przez dwa zgubne hasła: w dziedzinie politycznej „Polska nierządem stoi,“ w dziedzinie towarzysko-prywatnej „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa.“ Przejęło się wówczas temi hasłami społeczeństwo, zapomniało o Polsce, straciło istotnie hart ducha, jaki cechował Polaka, bo gdy przyszedł moment pierwszego rozbioru nie zdobyli się nawet na jeden wystrzał, protestujący przeciw bezprawiu. Tak było ongiś — podobnie jest i dziś. Dziś szerzy się zastraszająca agitacja wewnątrz Polski — agitacja bolszewicka i niemiecka głównie na Pomorzu. Ośmieszają agitatorzy państwo polskie, podrywając przez to zaufanie obywatela do państwa, osłabiając autorytet państwa wobec ludności. Że zaś istnieje porozumienie między Niemcami i bolszewikami w kwestji polskiej, dowodem tego rok 1920, kiedy cały świat chrześcijański stał za nami, dając nam moralne poparcie przeciw bolszewikom — tylko Niemcy zatrzymywały amunicję, przeznaczoną dla Polski, a na swym terytorjum dawały schronienie ustępującej armji czerwonej; tego nie zmaże nikt, bo zapisała to głęboko nietylko pamięć polska ale i historia.

(C. dalszy nast.)

Wycieczka Sokółów pomorskich.

Złot sokoli w Poznaniu w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca zespili sokolstwo pomorskie z bratnimi gniazdami innych dzielnic i zacieśni bezsprzecznie te nici, które obecnie oparte są na wspólnej ideologii, lecz odrębnych częstokroć metodach pracy.

Przez wspólny trzydniowy trud, jakim jest złotowy egzamin z całokształtu prac w zakresie wychowania fizycznego, uprawianych przez sokolstwo, — zbudzi się pragnienie naocznego poznania gniazd sokolich w innych dzielnicach, poznania odrębnych warunków i sposobów ich pracy, a przede wszystkim poznania tych historycznych i świętych dla polskiego pamiętek narodowych, z których niby ze skarbcza czerpie sokolstwo swą wiarę i przywiązanie dla spraw ojczystych.

Czy Twój najbliższy wybiera się z Tobą na Wystawę w Poznaniu?

W tym celu Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej organizuje po uroczystościach zlotowych 8-mio dniową wycieczkę sokolstwa pomorskiego z Poznania do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Wycieczka wyjedzie w dniu 2 lipca popołudniu z Poznania do Częstochowy, nazajutrz zwiedzi klasztor OO. Paulinów, miasto i miejscową sokolnię, poczem wyrusza do Krakowa.

Dzień 4 lipca przeznaczony na zwiedzenie Wawelu, kościołów, muzeum narodowego, sokolni i pałacu prasy w Krakowie, nazajutrz wyjazd do Wieliczki celem zwiedzenia kopalni soli.

Następne trzy dni spędzą sokoli pomorscy w Tatrach; program zawiera zwiedzenie grupami uroczych dolin Białego Potoku, Strążyskiej i Kościeliskiej, tudzież Morskiego Oka, przyczem młodzież wyruszy przez Zawrat, starszyzna zaś autobusami. W Zakopanem zetknie się sokół pomorski ze swą sławną już dziś sokolą bracią narciarską, która z pewnością nie odmówi mu swego towarzystwa w górskich wycieczkach.

Powrót z Zakopanego przez Poznań w dniu 9-go lipca, przyjazd do Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza w dniu 10 lipca po północy.

W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie gniazd sokolich dzielnic pomorskiej z rodzinami, młodzież powyżej 16 lat.

Koszty do chwili przyjazdu z powrotem do Poznania wynoszą 130 zł od osoby. Zgłoszenia w terminie do 1 maja przysyłać należy do Naczelnictwa Dzielnic Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół” w Toruniu ulica Mickiewicza 32, wpłacając równocześnie 30,— zł zaliczki od osoby. W razie wycofania się od udziału w wycieczce zaliczka ta przepada na rzecz Przewodnictwa Dzielnic; zgłoszony ma prawo podania w swe miejsce innego uczestnika, członka Sokola, o ile nieprzewidziane przeszkody nie dozwolą mu na udział w wycieczce.

Zarówno cel na wstępie wyłuszczonej jak i rzadka okazja do zwiedzenia małym nakładem kosztów miejsc drogich każdemu sercu polskiemu, zachęca druhow i drużny do licznego udziału w wycieczce.

Odświeżenie pomnika Bolesława Chrobrego.

Sokolstwo Wielkopolskie winno wziąć jaknajliczniejszy udział.

W dniu 30 maja, w święto Bożego Ciała, nastąpi w Gnieźnie odświeżenie pomnika Bolesława Chrobrego z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec doniosłego tego wydarzenia życzyć należałoby, aby Sokoli Wielkopolscy, kogo tylko stać, w jaknajpokaźniejszej liczbie wzięli udział w uroczystości, przyłączając się do gnieźnieńskich gniazd.

Z DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

Wspaniała uroczystość sokoła Poświęcenie sztandaru i wręczenie go gniazdu żeńskiemu Sokolic Poznań-Śródmieście.

Uroczysty obchód rocznego istnienia żeńskiego gniazda Śródmieście w Poznaniu, połączony z poświęceniem sztandaru odbył się w czwartek, dnia 9-go maja 1929 r. Rano o godzinie 9-tej zebrały się drużyny sokole męskie ze sztandarami i uczestniczyły w nabożeństwie u Fary. Przybyli przedstawiciele Okręgu poznańskiego Sokola, Przewodnictwa Dzielnic Wlkp., Naczelnictwa Związkowego, dalej drużny: naczelniczka związkowa Jadwiga Zamojska i Zaleska. W barwnym szeregu stanęły pod nowym sztandarem w malowniczych mundurkach sokolich drużny gniazd i młodzież żeńska. Nabożeństwo odprawił kapelan Sokola ks. prałat Prądkowski i poświęcił sztandar, ofiarowany przez p. prez. Żychlińską, przemawiając w podniosłych słowach od ołtarza. Chrzestni byli pp.: prez. Żychlińska, prez. Ratajski, prez. Ratajska, dow. 14 dyw. piech. gen. dyw. Kędziński, star. Begalowa, b. kur. pozn. okr. szkolnego B. Chrzanowski, przewodnicząca Dzielnic. Wydz. Sokolic Rozmiarkowa i W. Gładysz.

Po nabożeństwie wyruszono na boisko Sokola przy dźwiękach orkiestry 15 pułku uł. Po wspólnym posiłku i chwilowym wypoczynku, nastąpił wymarsz do Auli Uniwersytetu Poznańskiego, na zebranie uroczystościowe. Za orkiestrą 15 pułku ułanów uformował się imponujący pochód drużyn sokolich męskich ze sztandarami i zastępem sokolic.

W Auli Uniwersytetu, po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącą gniazda żeńskiego drużnę Dobroczyńską — pomieścili się na estradzie poczty

sztandarowe i drużyna żeńska — wprowadzone przy dźwiękach marsza, dalej władze sokole i chrzestni sztandaru. — Mówczyni powitała władze cywilne, wojskowe i sokole, wyrażając głęboką wdzięczność



Zawody lekkoatletyczne Gniazda Poznań I.

Obrońca rekordu dh. Stefan Weselik (38 lat) wina nowemu rekordziście w kuli 11,02 m. dh. Z. Tilgnerowi (20 lat), wręczając nagrodę.

fundatorce sztandaru p. prezyd. Żychlińskiej. Złożywszy zapewnienia nieugiętej i owocnej pracy, wzniosła drużna Dobroczyńska okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej prezydenta Ignacego Mościckiego.

Wśród obecnych, oprócz chrzestnych sztandaru, oraz przedstawicieli władz sokolich zauważyliśmy m. i. J. M. rektora Niezabitowskiego, z pomiędzy wojskowych reprezentanta D. O. K. i dowódcę 15 p. uł.

Po zagajeniu zabrzmiały fanfary, a gdy odegrano hymn narodowy, odbyła się ceremonia przekazania sztandaru. Wiceprzewodnicząca Dzielnicowego Wydziału Sokolich drużna Żychlińska wręczyła ten sztandar prezesowi Dzielnicy druhowi Wolskiemu, z życzeniem, by zraszające się pod nim sokolice służyły zawsze wiernie idei narodowej. — Dalej po odpowiednich przemówieniach kolejno wręczył drużna prezes Wolski sztandar przewodniczącej Dzielnicy Wydziału Sokolich drużnie Rozmiarkowej, od której odebrała go przewodnicząca gniazda żeńskiego drużna Dobroczyńska, przekazując chorążyni drużnie Mrozowej, która złożyła ślubowanie.

Następnie przemówił w podniosłych słowach zasłużony działacz na niwie sokolej b. kurator B. Chrzanowski. — Wskazując na pewne odrębności wychowania fizycznego kobiet, podkreślił konieczność wykrzesania idealnego typu kobiety Polki — obywatelki, według wzoru, jaśniejących cnotami wybitnych matron polskich.

Jako prezes okręgu poznańskiego Sokola, przemawiał drużna Bolesław Kapela, poczem po odczytaniu życzeń i wręczeniu gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru, zabrał głos prof. U. P. dr. E. Piasecki. Wybitny nasz uczyony wskazał na specyficznie trudne a przytem bardziej zależne od indywidualnych czynników szkolenie sił u kobiet, podkreślając, że wychowanie fizyczne tych ostatnich jest conajmniej tak ważne, jak wyrabianie sprawności fizycznej u chłopców. Nie wystarczają tu jednak kluby sportowe, holdujące w dużej mierze własnej przyjemności i zaspokojeniu różnych ambicji: u niewiasty potrzebne jest jeszcze wychowanie charakteru, co w umiejętny sposób podejmuje Sokół.



żeńską drużyną Tow. gimn. „Sokół” Kłodawa (Okr. Koniński) z drużną naczelniczką Stefanją Boniowską w pośrodku.

Pierwszorzędny skład kawy

St. Milachowski

POZNAŃ
UL. FR. RATAJCZAKA 40
NAROZNIK UL. 27. GRUBNIA 1.

Wielka nowoczesna Palarnia Kawy
IMPORT KAWY HERBATY KAKAO

Z kolei drużna Zaleska z Warszawy nakreśliła w mocnych słowach plan pracy stolicy, wskazując słusznie na fakt, że tylko dobrze przygotowana i zorganizowana kobieta polska, zdolna będzie do służby pomocniczej na wypadek wojny. Gorące te słowa trafiły do przekonania licznemu audytorjum, które przyjęło wywody drużny Zaleskiej gorącymi oklaskami.

Na całość złożyły się jeszcze nagrodzone huczni brawami i kwiatami produkcje artystyczne śpiewaczki p. Wandy Dobroczyńskiej i znakomitej artystki dramatycznej p. Stanisławy Wysockiej, która recytowała Resurrectis — Kasprowicza.

Podniosła uroczystość, która zapewne nieprędko zatrze się w pamięci, zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę.”

Komunikat Przewodnictwa Dzielnic Wielkopolskiej.

Do wszystkich Dzielnic, Okręgów, Gniazd!

Miejskie Biuro Kwaterunkowe zażądało od nas przedłożenia imiennego wykazu tych uczestników Złotu, którzy chcą korzystać z prywatnych kwater.

Zaznaczamy przytem, że Złot rozpoczyna się 29-go czerwca, a kończy się 1-go lipca 1929, kwatery przeto zamówić musimy od 28 do 30 6. 1929, to jest na trzy noce. — O ile który z uczestników chciałby dłużej na kwaterze prywatnej pozostać, musi to po myśli regulaminu na 24 godzin przedtem gdzie należy zgłosić. Klucze od przydzielonych kwater doręczy się wszystkim na dworcu, wraz z kartą kwaterunkową.

Równocześnie zażądało biuro, aby podać tym wszystkim, którzy z kwater prywatnych chcą korzystać, że przedtem muszą wpłacić 10% tytułem opłaty manipulacyjnej od całej kwoty komornego i tę kwotę należy nadesłać na nasze ręce. Komorne natomiast opłaca się wprost właścicielowi mieszkania, w terminie podanym w regulaminie.

Za dostawione łóżko lub otomanę lokator dopłaca dodatkowo ustaloną cenę właścicielowi mieszkania.

„CZOLEM!

W. Fellner
sekretarz

A. Wolski
prezes



Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” Kępno.
Druhny w szeregu.

Wycieczka rodzinna Gniazda Poznań VIII (Śródka).

W drugie święto Zielonych Świąt, dnia 20 maja po południu urządziło gniazdo sokole na Śródcie wycieczkę familijną do Ogrodu Strzeleckiego na Miasteczko. Przy dźwiękach doborowej orkiestry i udziale w różnych grach zabawili się wszyscy, mali i dorośli ochoczo do samego wieczora, za co należy się uznanie Zarządowi.

Wszyscy Sokoli i Sokolice Poznania, którzy pragnęli wraz z rodziną doznać cośkolwiek wypoczynku i rozrywki po codziennych trudach, a zarazem odetchnąć świeżym powietrzem udali się w drugie święto Zielonych Świąt na Miasteczko.

Sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej Związku Sokolów Polskich Okręgu Wronieckiego. Zwołany w dniu 24 marca 1929 na godz. 11 do lokalu p. Śniegockiej we Wronkach Zjazd Rady Okręgu Wronieckiego, zagal po stwierdzeniu obecnych i złożeniu legitymacyj dh. zast. prezesa burmistrz M. Skrzyżczak. Nasamprzód uczcili zebrani przez powstanie pamięć zmarłego w styczniu prezesa okręgowego ś. p. burmistrza Cyryla Sroczyńskiego z Wronek. Podany następnie porządek obrad obejmujący 14 punktów przyjęty został przez zebranych bez zmian, jak i następnie przeczytany protokół z ostatniego zebrania.

Przy sprawozdaniach rocznych odczytał sekretarz okręgowy dh. L. Sokółowski obszernie sprawozdanie roczne, podając braki jak i inne sprawy zachodzące w roku sprawozdawczym w pracy sokolej. Wynika z tegoż, iż Okręg liczy 22 Gniazda z liczby 980 drułów i druhen i 144 młodzieży. Druh naczelnik okr. dh. W. Błażejowski odczytał swoje sprawozdanie roczne, wykazując stan pracy ćwiczebnej w Okręgu, jak i spis zawodników osiągających nagrody okręgowe, który w tym roku był naogół zadawalający. Druh Fr. Sokółowski zdał sprawozdanie jako skarbnik, co następnie dh. Edmund Ratajczak w imieniu komisji rewizyjnej potwierdził i wniósł o udzielenie pokwitowania, które jednogłośnie uchwalono. Po sprawozdaniu Zarządu zdawali krótkie sprawozdania poszczególni delegaci Gniazd, wykazując stan pracy sokolej w Gniazdach, która mimo braku sal i finansów oraz mimo obojętności społeczeństwa na

pracę sokolą, rozwija się pomyślnie dla dobra Ojczyzny i współobywateli. Dh. wiceprezes Dzielnicy Stroiński dał pogląd na prace przygotowawcze Złotu Wszechrólwiańskiego. Następnie apelowano do abonowania organu dzielnicowego, w którym znajdują się wszystkie okólniki dotyczące złotu.

W przeprowadzonych wyborach członków Zarządu wybrano jako prezesa dotychczasowego skarbnika dh. Fr. Sokółowskiego jednogłośnie, jako wiceprezesa ponownie dh. Skrzyżczaka, II. wiceprezesa dh. Waligórę z Szamotuł. Dalszych członków wybrano przez aklamację: dh. Bogusławskiego i ponownie dh. dh. L. Sokółowskiego, Kazińskiego, Konica i Turostowskiego.

W miejsce dh. Nowakowskiego ze Szamotuł wybrano dh. Gieremka ze Szamotuł, a dh. Majchrzaka z Sierakowa w miejsce dh. Hoffmanna. Do komisji rewizyjnej wybrano dh. dh. Edmunda Ratajczaka, Borowiaka i Czerwińskiego. Sprawę wyboru delegatów do Dzielnicy i Związku jak i miejsca zjazdu poruczono Zarządowi.

We wolnych głosach omawiano sprawy administracyjne, poczem zamknął dh. przewodniczący zebranie, apelując do dalszej owocnej pracy sokolej i licznego udziału w Zlocie Wszechrólwiańskim w Poznaniu.

Zjazd Naczelników Okr. Kępińskiego. Dn. 7. 4. rb. odbył się Zjazd Naczelników Okręgu Kępińskiego w sali Hotelu Centralnego w Kępnie. Był to coprawda dzień bardzo słotny, lecz ze względów na bliskość Wszechrólwiańskiego Złotu, nie powinno takie powietrze żadnego Sokola odstraszyć, a tem więcej — naczelnika.

Obecność 5 Gniazd to jest zaledwie 25 proc., to objaw nawskroś smutny.

Zarząd Gniazd, jeżeli już nie miały czasu zająć się tak ważną sprawą winny conajmniej sprawozdania z tegoż zjazdu naczelników zażądać.

Opieszalność taka w tak ważnej sprawie może i społeczeństwo zrazić, które chętnie Sokolstwu zawsze dopomagało, gdy ku temu zasłała potrzeba.

W nadziei, że podobne lekceważenie już więcej nie będzie miało miejsca, życzyć należy Gronu Technicznemu Okręgu przy wyłączonej pracy obfitego plonu.

Z Gniazda Kępno. Piękna słoneczna niedziela — dzień 14 kwietnia r. b. — była początkiem treningu Gniazda Kępna na wolnym powietrzu.

Słońce, ten skarb, pobudził i sokolstwo miasta naszego, po długiej, ciężkiej zimie do pracy poza murami ćwiczeń.

Swist przyszywających powietrze oszczepów, uderzenie i tarzanie się padających dysków, tam znów krótkie objaśnienia, za chwilę wesoly śmiech, nawoływanie, zachęcanie, tam znów podniecające okrzyki zachęły publiczności względem biegaczy, do spotęgowania swej woli, otóż obraz, który jakby na ekranie napawał oko obecnych na boisku.

Przeszło 30 członków, to znak dobrej wróżby, że praca przygotowawcza na Złot rażno musi postępować. Zapewne liczba uczestników Złotu z samego Gniazda Kępna conajmniej o połowę wzrosnie.

Chwile miłych wspomnień sokoli kępińscy utrwalił na kilku zdjęciach, z których część zamieszczamy w numerze dzisiejszym.

Gniazdo Kępno, znajdujące się w siedzibie Okręgu Kępińskiego, może być dobrym przykładem dla reszty Gniazd w powiecie.

Tow. gimn. „Sokół” w Keyni — Okręg Wągrówiec. W niedzielę, dnia 3 marca rb. odbyło się plenarne zebranie, które zagal prezes dh. Piątkowski, witaając sekretarza Związkowej Komisji Finansowej Złotu w Poznaniu.

Po załatwieniu spraw tyczących Gniazda, dh. Derda wygłosił obszerny i bardzo pouczający referat o Wszechrólwiańskim Zlocie Sokolstwa i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

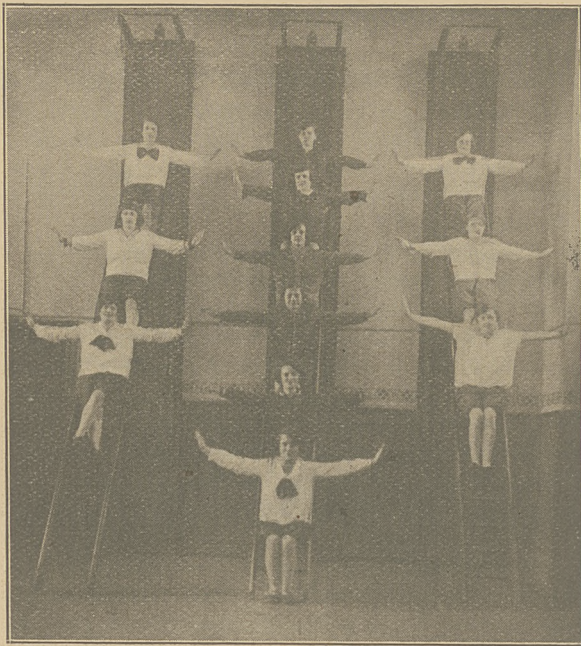
Piękny referat nagrodzono hucznie oklaskami.

W wolnych głosach poruszono sprawy ćwiczeń oraz abonamentu „Sokoła”.

O godz. 20-tej solwował zebranie prezes dh. Piątkowski hasłem „Czolem”, prosząc, aby druhowie i druhowie gremjalnie i punktualnie uczęszczali na ćwiczenia złotowe i gorliwie wykonywali rozkazy swego naczelniczka.

Komunikaty Gniazda Keynia. Od dnia 1 b. m. czasopismo „Sokół” będzie doręczane przez pocztę abonantom Gniazda Keynia. Przedpłatę będzie ścierał dh. Bała.

Pomyśl o wyjeździe na Wystawę w Poznaniu.



Zeńskie Tow. gimn. „Sokół” Kępno.
Druhnicy ćwiczą na drabinkach.

Apel do druzhen i druhów Gniazda Keyni. W ostatnich tygodniach obywatel i członek naszego Gniazda popierał placówkę żydowską, albowiem u żyda dał sobie szyć ubranie, a następnie druhen kupują także towary od żydów.

Aby na przyszłość takie wypadki się nie zdarzały, należy popierać w pierwszym rzędzie krawców i kupców druhów oraz firmy chrześcijańskie, a nie żydowskie.

A zatem niechaj powyższy apel będzie przez każdą druhenę i druha gorliwie przestrzegany.

Z Gniazda Batorowo. Dnia 14 kwietnia zawitało słońce wiosenne w naszej gminie, dzięki nowemu Zarządowi t. j. z inicjatywy nowo wybranego prezesa druha Szafranskiiego, Gniazda sokolego Sobiesiernie-Batorowo.

W dniu tym zaszczytali nas swoją obecnością druha Gaszak z Poznania i dh. prezes Wawrzyńczak w roli lustratora.

Pierwszy wygłosił obszerny referat na temat „Historja Sokoła” i jego ideologia, zachwycając dość licznie zgromadzonych. Referat poparł na duchu tutejsze Gniazdo i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia Gniazda. W dyskusji nad referatem zabrał głos generał Dowbór-Muśnicki i zobrazował bardzo dobitnie i zrozumiale dla wszystkich znaczenie i pierwsze zaczątki „Sokoła”, które pierwsze wyłoniły się w Wielkopolsce. Sokoli właśnie jako pierwsi stanęli w obronie naszej ojczyzny. W dowód życzliwości złożył p. gen. Dowbór-Muśnicki 15 zł na Wszechsłowiński Złot.

Może przykład ten wpłynie na tutejsze obywatelstwo i nakłoni je do poparcia miejscowego Gniazda sokolego, które oby znowu znalazło swe miejsce w dziejach Sokolstwa. Sympatyk.

Tow. gimn. „Sokół” w Ujściu. Walne zebranie zagał w obecności wiceprezesa Okręgu dh. Koźmy Andrzeja z Czarnkowa, wiceprezes Gniazda dh. Zoch, zastępujący od 3 miesięcy nieobecnego prezesa. Obecnych było 23 członków.

Dh. wiceprezes Zoch witał imieniem Gniazda przybyłego na niniejsze walne zebranie wiceprezesa Okręgu dh. Koźmę Andrzeja i ogłosił porządek obrad.

Po odczytaniu przez wiceprezesa Gniazda dh. Zocha kilku ustępów z regulaminu, dotyczących walnego zebrania, przeczytał dh. sekretarz Maciołek protokół z ostatniego zebrania, który bez poprawek przyjęto.

Nastąpiło sprawozdanie z czynności Zarządu, które referował dh. wiceprezes Zoch, a uzupełnili takowe dh. sekretarz Maciołek i dh. skarbnik Mazurkiewicz.

Towarzystwo liczy 52 członków — brało udział we wszystkich uroczystościach narodowych i kościelnych w miejscu, występowało czynnie w miejscowym i powiatowym święcie W. F. i P. W., uzyskując kilka nagród, uczesniały w zlocie okręgowym w Obornikach, urządziło jedną wspaniałą imprezę latem. Udział w zebraniach był słaby. Zebrań walnych odbyło się jedno, zwykłych 9, nadzwyczajnych 1, Zarządu 11. Liczb dziennika ogółem 69.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania i wybrano, jako jedynie proponowanego, burmistrza dh. Lewandowskiego, a dotychczasowy cały Zarząd ustąpił.

Przewodniczący objął urzędowanie w walnym zebraniu i na sekretarza powołał dh. Maciołka. Wynik wyborów był następujący: prezesem został dh. Zoch, wiceprezesem dh. Lewandowski, sekretarzem dh. Maciołek, zast. sekr. dh. Wojciekiewicz, skarbnikiem dh. Mazurkiewicz, ławnikami: dh. Grus Piotr i Maślanka Franciszek. Wybór naczelnika odroczone do następnego zebrania.

Wybrany prezes dh. Zoch objął z rąk przewodniczącego walnego zebrania dalsze przeprowadzenie zebrania, a ponieważ nikt nie zgłosił wniosków do uchwał, zakończył zebranie hasłem „Czołem!”

Tow. gimn. „Sokół” w Stajkowie pod Czarnkowem. Zebranie zagał dh. prezes. Po odśpiewaniu pierwszej zwrotki „Ospaly i gnuśny” przystąpił dh. sekretarz do odczytania protokołu. Protokół przyjęto i podpisano. Również przeczytano protokół z lustracji Gniazda, przeprowadzonej przez prezesa okręgowego dh. Roskosza Tomasza i naczelnika okręgowego dh. Korybalskiego Klemensa. Przechytno także komunikaty z Okręgu i to: okólnik nr. 15 i 16 z r. 1928.

Dh. sekretarz zdał sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że odbyło się: jedno walne zebranie, 12 zebrań miesięcznych, dwa zebrania Zarządu i jedna lustracja Gniazda.

Druh skarbnik w swym sprawozdaniu podaje, że w r. 1928 wynosił dochód 1119,34 zł, rozchód 957,35 zł; zatem czysty zysk wynosi 162,04 zł.

Rewizorzy kasy podkreślili, że kasa jest dobrze prowadzona, a wszelkie kwity zgadzają się z poszczególnymi pozycjami w księdze kasowej.

Z kolei zdaje sprawozdanie dh. naczelnik, który podaje, że ćwiczeń odbyło się 66 i to: 13 na boisku, a 53 na sali. Występów publicznych było 5, dwie lustracje Gniazda oraz 3 wycieczki.

Nastąpił wybór nowego Zarządu.

Na przewodniczącego zebrania wybrano dh. Sieberta, tenże powołał dwóch ławników w osobach druhów: Kaczmarska Władysława i Wichra Franciszka.

Głosowanie odbyło się tajne zapomocą karteczek. Większością głosów zostali wybrani: prezesem dh. Małek Franciszek, zast. prez. dh. Mąka Michał, sekretarzem dh. Siebert, zast. sekr. dh. Tadeuszek Ignacy, skarbnikiem dh. Dukat Jan, naczelnikiem dh. Kosikiewicz Leon, zast. nacz. dh. Furman Antoni.

Po wyborze nowego Zarządu przewodniczący oddał przewodnictwo druhowi prezesowi, a tenże zakończył zebranie, żegnając zgromadzonych hasłem „Czołem!”

Tow. gimn. „Sokół” w Sokolowie. Walne zebranie zagał druha prezes hasłem „Czołem!”

Po odśpiewaniu hymnu sokolego, odczytał druha prezes porządek obrad, według którego dh. sekretarz odczytał nasamprzód protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty.

Druh prezes podał do wiadomości, że w myśl „Statutu”, członkowie, którzy zalegają powyżej trzech miesięcy za składkami, tracą pewne prawa sokole, poczem przystąpiono do płacenia składek miesięcznych.

Następnie oddał druha przewodnictwo członkowi honorowemu druhowi Taranczewskiemu, który podziękował za oddanie mu przewodnictwa i udzielił głosu druhowi prezesowi.

Druh prezes przemówił do zebranych, kreśląc działalność tuż Gniazda w ub. roku.

Następnie przemówił dh. Łusiewicz, dziękując druhowi prezesowi za wyteżoną pracę, oraz wzywa członków czynnych, ażeby swoje obowiązki spełniali ooczoch i starannie i nie robili swym położonym trudności.

Ponownie zabiera głos dh. prezes i w dłuższym przemówieniu, którego treścią była troska o dobro Tow., wzywa drużynę ćwiczącą do spełniania swych obowiązków sokolich, ażeby w Gnieździe postępowała praca.

Przewodniczący, członek honorowy, dziękuje dh. prezesowi za tak wyczerpujące przemówienie, zarazem oddaje mu przewodnictwo.

Następnie zdał sprawozdanie dh. sekretarz ze swej czynności administracyjnej, również sprawozdanie kasowe za rok 1928, wykazując, że dochód ogólny wynosił 1006,13 zł, rozchód 967,20 zł, przechodzi na 1929 rok 38,93 zł.

Z powodu nieobecności druha naczelnika, sprawozdanie naczelnika nie odbyło się.

Następnie przystąpiono do wyboru skarbnika i jednego ławnika. Wybrani zostali przez aklamację dh. Furman Sylwester, jako skarbnik i dh. Kita Sylwester, jako ławnik. Urzędy wymienieni druhowie przyjęli.

Do komisji rewizyjnej na rok 1929 zostali wybrani: dh. Łusiewicz Sylwester i Wyrembek Stefan. Komisja ta zbadała rachunki i ksiązkę kasową i uznaje prowadzenie za prawidłowe, na co udziela pokwitowania.

Stosownie do punktu 7 wspomina dh. prezes o urządzeniu przedstawienia amatorskiego w czasie karnawału, które zebranie jednogłośnie uchwała urządzić.

Następnie odczytał druż. prezes okólniki wysłane z Okręgu. Jako delegat na zjazd do Rogoźna wybrany został dh. Eliks Antoni. Na członka zgłosił się Kurkiewicz Antoni.

W wolnych głosach przemawiał członek honorowy, życząc Gniazdu dobrego powodzenia i rozwoju w nowym roku.

Z rocznego walnego zebrania Tow. gimn. Sokół w Zdunach.

W niedzielę, dnia 24 lutego r. b. odbyło się walne zebranie Tow. gimn. Sokół w Zdunach.

Zebranie zagał prezes Gniazda dh. Stefan Linetty hasłem „Czołem”, witając w serdecznych słowach delegatów Okręgu Jarocińskiego w osobach prezesa okręgowego dh. Basińskiego i sekr. dh. Głowackiego oraz wszystkich zebranych.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego Walnego Zebrania, którym wybrano dha. Basińskiego.

Na sekretarza powołano dotychczasowego sekretarza dha. Fr. Dąbrowskiego. Na ławników poproszono członka honorowego dh. Szała i dh. Zeleźniaka.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania zdawali szczegółowe sprawozdania roczne z działalności Gniazda prezes, sekretarz, skarbnik i naczelnik, które to sprawozdania przyjęło jednogłośnie.

Jak ze sprawozdania prezesa Gniazda oraz poszczególnych członków Zarządu wynikało, działalność Gniazda była bardzo ruchliwa, dowodem czego są zdobyte nagrody, pomiędzy temi puchar wędrowny ufundowany przez Magistrat m. Zduny.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniami udzielono Zarządowi jednogłośnie pokwitowania i przystąpiono do wyboru członków Zarządu, w skład którego weszli druhowie: Stefan Linetty jako prezes, Antoni Walkowiak wiceprezes, Fr. Dąbrowski sekretarz, Stanisław Skrzypczak skarbnik, Antoni Bielawski naczelnik, ławnicy druhowie: Szał, Zeleźniak i Nowaczyński.

W wolnych głosach przemawiał druż. Basiński, wyrażając swe zadowolenie z pracy Zarządu Gniazda i dziękując dh. Szałowi jak i wszystkim, którzy Gniazdo tutejsze moralnie jak i materialnie popierali, oraz zachęcał wszystkich do jaknajliczniejszego udziału w Zlocie Wszechsłowiańskim.

W czasie zebrania odczytano życzenie nadesłane przez miejscowego ks. proboszcza Michalskiego, który z powodu niedomagania na zebranie przybyć nie mógł.

Po odśpiewaniu pieśni „Ospały i gnuśny” zebranie zakończono hasłem „Czołem!”

Sokół w Chodzieży. Roczne walne zebranie odbyło się przy bardzo słabym udziale drułów starszych, natomiast przy liczny udział młodzieży. Ze sprawozdania wynika, że Gniazdo pobudowało przy jeziorze miejskim przysłań wioślarską przy pomocy materialnej obywatelstwa miejscowego oraz właściciela Fabryki Fajansu druha Stanisława Mańczaka, który Towarzystwu ofiarował równocześnie dwie „czwórki”. W dowód uznania mianowało Gniazdo nasze dh. Mańczaka członkiem honorowym. Dzieło pobudowania przystani wioślarskiej przyszło do skutku pod prezesurą starego sokoła i długoletniego prezesa na obczyźnie druha Stanisława Nerskiego-Pogorzelskiego, którego Gniazdo w dowód uznania mianowało również członkiem honorowym.

Praca nad przygotowaniem drużyny ćwiczącej na Zlot Wszechsłowiański wre w całej pełni.

Zarząd wybrano w następującym składzie:

Stanisław Nerski prezes, Ludwik Czarnecki wiceprezes, Antoni Janowicz sekretarz, Józef Grus, skarbnik, Stanisław Nowak naczelnik, Zdzisław Michałowicz, kier. techn. oddziału wioślarskiego, Czesław Mrugalski zast. sekretarza, Jan Kubiak bibliotekarz i gospodarz przystani wioślarskiej.

„Sokół” w Rąbiniu. Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w Rąbiniu odbyło się w niedzielę, 10 marca rb. na sali parafjalnej. Obradom przewodniczył dh. prezes ks. prob. Fieweger przy udziale 29 członków.

Po przeczytaniu protokołu przystąpiono do sprawozdań z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli druhowie: ks. prob. Fieweger — prezes, Dudarski Z. — wiceprezes, Wojciechowski Fl. — sekretarz, Dobraś — skarbnik, Czyż A. — naczelnik, Musielak Edm. — zast. naczelnika, Bartkowiak W., Krystkowiak S., Zandecki, Misiak Fr., Towarek A. — członkowie Zarządu, Brzeskot J. i Wachowski Fr. do komisji rewizyjnej.

Druż. prezes dając pogląd na pracę zeszlazną zachęcał do dalszej pracy w imię hasła sokolich i do pilniejszego szkolenia się

drużyny na Wszechsłowiański Zlot. Po wyczerpaniu się porządku obrad, zakończono zebranie hasłem „Czołem!”

Pięciolecie „Sokoła” w Słupcy. Towarzystwo „Sokół” w Słupcy. najczynniejsze z Gniazd z powiatu słupckiego, czyniło gorączkowe przygotowania do uroczystości pięciolecia, jakie się odbyły w dzień Zielonych Świątek, t. j. w niedzielę, 19 maja. Program obejmował nabożeństwo w kościele, pochód po ulicach miasta przy współudziale Gniazd męskich z okolicy, akademję, popisy ćwiczeń, loterję fantową, tańce i t. p.

W uroczystości rozchodziło się o wielką rzecz: najpierw, że było to zdanie egzaminu z pięcioletniej działalności — mimo trudnych warunków — bądź co bądź bardzo dodatniej, a poza tem zdobycie środków na wysłanie drużyny sokołej na Zlot Związkowy w Poznaniu, jaki się odbędzie podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w ostatnich dniach czerwca. Gniazdo bowiem wysłało około 80-ciu ćwiczących wraz z orkiestrą, którą przybrano w nowe mundury bardzo znacznym kosztem. Orkiestra sokoła zareprezentowała się dość wspaniale po raz pierwszy w nowych mundurach podczas pochodu w uroczystościach 3-go Maja, a potem na boisku podczas zabawy ludowej.

Słupca, aczkolwiek nie wystąpi na Wystawie w roli wystawcy, to jednak żyje pod znakiem Wystawy. Selki samochodów, jakie się przesuwały dziennie przez Słupcę dążąc z Warszawy do Poznania — zwłaszcza ciężarowe, naładowane eksponatami, wciąż Wystawę przywodzą na pamięć i budzą zrozumiałe zainteresowanie. Skąd też pół Słupcy już się wybiera na Wystawę.

Z Gniazda Solec Kujawski. W dniu 8 bm. odbyło się zebranie tut. Tow. gimn. „Sokół” z udziałem wszystkich drułów i należącej młodzieży. O godz. 8,45 zagał zebranie prezes dh. Ratajczak, witając obecnych i przybyłego delegata Okręgu V w osobie wiceprezesa dh. B. Zmudzińskiego z Bydgoszczy. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania, które przyjęło bez zmiany i po wstępnem przemówieniu prezesa dh. Ratajczaka, przystąpiono do punktu 3-go porządku obrad, do przemówienia wiceprezesa dha Zmudzińskiego. Znany nam druż. referent w całogodzinnej referacie omówił sprawę „Sokoła” za czasów zaborczych. Podkreślił, że mimo prześladowania i ucisku, twardo i silnie stało Sokolstwo pod swym sztandarem, który w końcu doprowadził naród do wolności. Niestrudzony referent zaznaczył, że i w wolnej Ojczyźnie Sokolstwo walczyć musi, bo nie wystarczy dziś po zdobyciu niepodległości, kiedy jak łaran wałą w Polskę różne czynniki, — ograniczyć się do ćwiczeń fizycznych. Byłoby to niezgodne z naszą tradycją. Dh. Zmudziński jako weteran sokoły przypomniał, że „Sokół” nie sprzedał życia i krwi dla Polski. „Sokół” żył i ginął dla Polski. Mówca wezwał obecnych do nowego hasła we wolnej Ojczyźnie, a hasłem tem: „Potęga wielkiej katolickiej Polski”. Nie wolno pominąć słów referenta, który wspominał o potrzebie założenia w naszym miasteczku „Sokoła” żeńskiego, również wyszczególnił znaczenie dla całego Sokolstwa polskiego Zlotu Wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w roku bież. w Poznaniu. Za wyczerpujący referat nagrodzili obecni mówcę burzą oklasków, a prezes uściskiem dłoni. Obchód 10-lecia istnienia naszego Gniazda uchwalono odbyć w dniu 4 sierpnia rb. z obfitym programem.

We wolnych głosach prezes zakomunikował obecnym, iż klub rowerzystów w liczbie 25 na przyszłym zebraniu przystępuje do naszego „Sokoła”. Po wyczerpaniu porządku obrad i przyjęciu 5 nowych członków, prezes w serdecznych słowach podziękował wiceprezesowi dh. Zmudzińskiemu za jego trudy i po odśpiewaniu jednej zwrotki „Orły Sokoli” — zamknął zebranie hasłem „Czołem!”

Robotnik, rzemieślnik, urzędnik, rolnik, wielki przemysłowiec, wogóle wszystkie stany jednoczy Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Jedź i podziwiaj zbiorowe dzieło narodu polskiego!

Z DZIELNICY POMORSKIEJ.

Sokolstwo Dzielnicy Pomorskiej w przygotowaniu na Zlot.

W przygotowaniu na Zlot Wszechsłowiański urządziło Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zawody Dzielnicowe i pokaz ćwiczeń w Toruniu w dniu 5-go maja w hali wystawowej, połączone z uroczystością jubileuszową naczelnika Dzielnicy dh. Bolesława Makowskiego. Niestety nie wszystkie Okręgi nadesłały swych zawodników i zawodniczek, nad czym należy ubolewać.

Zawody odbyły się pod ogólnym kierownictwem naczelnika Dzielnicy dh. Bol. Makowskiego. Męskim oddziałem kierował wiceprezes Dzielnicy naczelnik okr. 4. dh. inż. Gerstman a do pomocy byli podnaczelnik Dzielnicy i naczelnik okr. 5. dh. F. Gołębiwski. Sędziowali dh. M. Głowacki z Bydgoszczy i dh. Bączyński z Grudziądza. Oddziałem kobiet kierował dh. Piotr Dostatni pierwszy podnaczelnik Dzielnicy i naczelniczka Dzielnicowa Kunegunda Zalewska z Grudziądza. Tutaj pomocni byli naczelniczka Hoffmanówna z Bydgoszczy, Pałaszewska z Grudziądza i naczelniczka z Torunia.

I. miejsce w stopniu wyższym w Dzielnicy zdobył dh. Stefan Majtkowski z Bydgoszczy (naczelnik gniazda I tamże).

I. miejsce w stopniu niższym w Dzielnicy zdobył dh. Paweł Kozłowski, naczelnik gniazda M. Tarpno p. Grudziądz, II miejsce w tem stopniu dh. Roman Majtkowski z Bydgoszczy, III dh. Donaj z Bydgoszczy.

Z druhen I-sze miejsce w stopniu niższym w Dzielnicy zdobyła dhna Pasternacka z gniazda żeńskiego z Torunia, II miejsce dhna Joanna Struczyńska i III dhna Marta Kamińska z gniazda żeńskiego z Grudziądza.

Punktualnie o godzinie 15-tej popołudniu odbył się uroczysty pokaz (tak zwany reprezentacyjny pokaz gimnastyczny) który łączył się z jubileuszem naczelnika dh. Bol. Makowskiego.

Na pokaz ten przybył osobiście p. wojewoda Lamot, Kurator Okręgu Szkolnego Szwemin, pp. radcy wojewódcy, radcy magistratu a między innymi prezes Związku Śpiewaczego p. radca Makowski, przedstawiciele władz wojskowych i innych organizacji Toruńskich oraz bardzo liczna publiczność — która wypełniła halę i balkon hali wystawowej.

Naczelnik dh. Makowski przedstawił ćwiczenia młodzieży oparte na planie lekcyjnym i lekcje gimnastyki młodzieży w skróceniu.

Pod kierownictwem naczelnika p. inż. Gerstmana odbyły się wolne ćwiczenia druhow i wolne ćwiczenia druhen na Zlot Wszechsłowiański. Ćwiczenia te wywołały u zebranych szczere uznanie, o czym świadczyły burzliwe oklaski, jakimi dażono wykonawców ćwiczeń. Po ładnych a udanych wykonaniach wkroczyła tak ćwicząca jako i umundurowana drużyna do hali, gdzie odbyła się uroczystość jubileuszowa.



Dh. Bernard Zmudiński,

wiceprezes Okręgu V. Zw. Tow. gimn. „Sokół” w Bydgoszczy. W r. 1896 współzałożyciel i pierwszy naczelnik Tow. gimn. Sokół w Świeciu, bojownik o sprawę sokoła na obczyźnie, karany za sprawę polską więzieniem i grzywną, od roku 1921 w Zarządzie Okręgu V. w Bydgoszczy, przez 3 lata był członkiem Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej. W roku 1928 założył nowe Gniazda: Drzycim, Pruszczy, Łowin. Członek honorowy Gniazda Świecie, odznaczony dyplomem oraz zapisany do Złotej Księgi Gniazda Bydgoszcz I.

Walne zebranie Sokola żeńskiego w Bydgoszczy.

W dniu 1-go maja odbyło się doroczne Walne Zebranie Sokola żeńskiego, które zagaiła druha Teskowa, w obecności wszystkich członkiń i wielu gości. Następnie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych członkiń ś.p. Zwierzyckiej, Maciejewskiej i Grondkowskiej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania pierwsza zabrała głos prezeska druha Teskowa, i scharakteryzowała w ogólnych zarysach wielce żywotną działalność Towarzystwa.

Obszerne sprawozdanie z rocznej działalności zdała sekretarka druha Piotrowska. Wynika z tegoż, że rok ten był dla Sokola żeńskiego szczęśliwy. Nagród i dyplomów uzyskało Tow. niezwykle dużo. Majątek organizacji rośnie stale, a to głównie dzięki hojności niektórych członkiń. Między innymi sprawa

Oszczędzaj pieniądze na wyjazd do Poznania na P. W. K!



Małenki Sokolik,

wnuk dcha wiceprezesa Żmudzkiego z Bydgoszczy, Henryk Trojanowski.

„Sokół” żeński własne jednolite unundurowanie. Dzień poświęcenia sztandaru był dla Tow. wielkim świętem. Członkinie brały pozatem zawsze liczny udział w pochodach narodowych oraz w imprezach bratnich Tow. Praca oświatowa szła rażno. Liczne wycieczki, wieczorki i zabawy przyczyniły się poważnie do utrwalenia harmonji w gronie członkiń, których Tow. liczy przeszło 100. Posiedzeń było łącznie 30. Działalność sekretariatu była bardzo ożywiona.

Naczelniczka drużna Hoffmanówna dała w swoim sprawozdaniu przegląd prac dokonanych przez Sokola Żeńskiego na polu wych. fiz. Członkiń ćwiczących jest 58, lekcji odbyło się w ciągu roku 82, do zawodów stanęło gniazdo 11 razy, uzyskując 30 pierwszych, 13 drugich i 10 trzecich miejsc — razem 53 nagrody.

Sprawozdanie z działalności oddziału młodzieży zdała b. kierowniczką drużna Krzemkowska. Do oddziału należą 72 drużny, lekcji było 46, a że były one prowadzone celowo, tego dowodem dwie nagrody w zawodach. Według sprawozdania skarbniczki dhny Siekiewiczowej dochodu było 5011,31 zł, rozchodu 4942,93 zł. majątek zaś tow. wynosi 1650,93 zł. Przedstawicielka komisji rewizyjnej dhna Piotrowska stawiała wniosek o absolutorjum dla skarbniczki.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i uchwaleniu pokwitowania dla zarządu, przystąpiono do uzupełnienia tegoż; wybrane zostały nast. drużny: Siuchnińska, Szlajfowa, Kurdelska red. Nowakowska, Rajnowska i Piotrowska. Do komisji rewizyjnej weszły drużny: Pitakowa, Musiałowa i Lewandowska, do sądu honorowego drużny: Żukowska, Majowa i red. Bigońska. Budżet na rok 1929/30 uchwalono w wysokości 2.250 zł w dochodzie i rozchodzie. W komunikatach zarządu omawiano sprawę wyjazdu zawodniczek do Torunia, sprawę obozów letnich, zabezpieczenia druhen na wypadek nieszczęśliwych wypadków, projekt wystawy robót ręcznych i t.d. Podniosła była chwila wręczania dyplomów zwycięzcom zawodniczek.

Po załatwieniu innych spraw wewnętrzno-organizacyjnych, wśród serdecznego nastroju, zamknęła prezeska drużna Teskowa walne zgromadzenie, którego poważny przebieg wywarł na wszystkich uczestniczkach głębokie wrażenie, hasłem sokolem „Czołem!”

Zwiedzić Wystawę w Poznaniu — to poznać całą Polskę współczesną.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Wybickiego.

W czwartek dnia 2 b. m. zamówiło Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Starosty Krajowego b. ministra ś. p. Józefa Wybickiego, które odbyło się w kościele fannym o godz. 10,30, a które odprawił ks. Kaszewski. Kościół wspaniale oświetlony i pięknie udekorowany w zieleń robił miłe wrażenie. Żałobną uroczystość podniosły śpiew chóru kościelnego i śpiew solowy p. Heleny Strzyżewiczówny.

„Sokół” I stawił delegację ze sztandarem i prezesem W. Banaszakiem na czele. Jazdę sokolą reprezentował I wiceprezes p. A. Szumski, żeńskiego Sokola I wiceprezeska p. W. Samolińska.

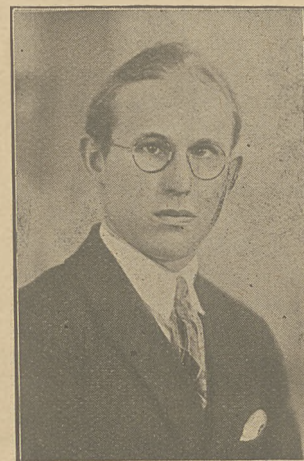
Poza Sokolstwem, reprezentowanem przez drużów Szubrycha i Kunza oraz drużną Majową przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic, brali udział w nabożeństwie: Stow. Kat. Polek ze sztandarem i prezeską p. Kruszonową, Z. O. K. Z. prezes dr. Maj, prezes Tow. Olimpja dyr. Wł. Grobelny, prokurator Marszałik, dyr. Gimnazjum Klasycznego p. Suppel, dyr. Gimnazjum Matematyczno-Przyrodn. p. Korner, dyr. Szkoły Handlowej p. Markiewicz, poseł Baranowski, Komendant P.P. p. St. Klamut, Bractwo Strzeleckie repr. p. Stefan Wawrzyniak, inspektor szkolny Ossowski i inni.

Mszę św. zakończono pieśnią Witaj Królowo.

Należy się uznanie Sokolstwu, że tak pamiętało o tym wielkim i gorącym patrijocie jakim był ś. p. Józef Wybicki. Niechaj spoczywa w pokoju!

Dh. Władysław Samoliński, prezes Dzielnic Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół” odznaczony zaszczytną odznaką „Sokoła”. Jak się bowiem dowiadujemy, Zarząd Związku Tow. gimn. „Sokół” w Polsce na swem zebraniu, dnia 5 maja rb. w Warszawie, uchwalił jednogłośnie udzielić prezesowi Dzielnic Pomorskiej dh. Wł. Samolińskiemu zaszczytną odznakę za wielkie zasługi położone około rozwoju organizacji sokolej na Pomorzu. W uznaniu tych właśnie zasług otrzymał prezes Wł. Samoliński order Legji Honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce i wspaniały dyplom artystyczny, tak wysokie odznaczenie w Sokolstwie.

Niewątpliwie Sokolstwo Polskie na Pomorzu przyjmie tę wiadomość z wielką radością, wiemy bowiem dobrze, jakim zaufaniem i sympatją darzą go wszyscy Sokoli pomorscy.



Dh. Józef Młyński,
skarbnik i podnaczelnik Sokola IV. Bydgoszcz-Bielawy.

Do szeregu szczerých gratulantów przyląca się również redakcja i wydawnictwo „Sokoła”, składając na tem miejscu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy ku pożytkowi całego Sokolstwa i chwale naszej Ojczyzny.

25 lat naczelnikiem w „Sokole”. W niedzielę, dnia 5 maja rb. obchodziło Sokolstwo Dzielnicę Pomorską 25-letni Jubileusz piastowania urzędu naczelnika przez dh. Bolesława Makowskiego. Rzadkie to wydarzenie w dziejach Sokolstwa, by wytrwać na tem stanowisku bez przerwy, które wymaga tyle ofiarności i poświęcenia się.

Uroczystość jubileuszowa połączona z przeglądem prac przygotowawczych na Złot był jednym wielkim dowodem uznania i gorącego przywiązania dla dh. Makowskiego. Po odbytych przeglądzie i ćwiczeniach wkroczyła unundurowana drużyna sokoła do hali wystawowej, gdzie w zastępstwie nieobecnego prezesa Dzielnicę, drugi wiceprezes i naczelnik Okręgu IV. dh. inż. Gerstmann w serdecznych słowach złożył Jubilatowi imieniem Dzielnicę serdeczne życzenia, a jako dar Sokolstwa Pomorskiego wręczył ku miłemu wspomnieniu złoty zegarek. W imieniu Przewodnictwa Dzielnicę, szczególnie w zastępstwie prezesa Władysława Samolińskiego, którego Zarząd Związku powołał w tymże dniu na pilne zebranie do Warszawy i w zastępstwie pierwszego wiceprezesa dh. A. Kamrowskiego, nieobecnego z tego samego powodu, w dłuższym przemówieniu złożył życzenia referent prasowy Dzielnicę dh. Stan. Kunz z Grudziądza. Przypomniał chwilę z r. 1902, kiedy to w Toruniu przeprowadzano wybór posła polskiego. W szeregu młodych bojowników o sprawę polską, znajdował się w drużynie sokołej dh. Bolesław Makowski, który dziś już 25 lat spełnia obowiązek naczelnika i to: nasamprzód w Gnieździe, później jako naczelnik Okręgu Nadwiślańskiego, a od lat 10 jako naczelnik Dzielnicę Pomorskiej. Wytrwałość i niebywale poświęcenie się na stanowisku naczelnika mogą być wzorem dla wszystkich, jak należy pojmować i rozumieć obowiązki prawdziwego Sokoła. Kończąc swe przemówienie wręczył drużynie Kunz Jubilatowi dyplom uznania.

W imieniu Okręgu III złożył życzenia i wręczył upominek naczelnik tegoż Okręgu dh. Paweł Bączyński. Gniazdo I. w Grudziądzu mianowało Jubilata swym honorowym członkiem.

Z kolei złożyli życzenia przedstawiciele władz, organizacji, instytucji, a imieniem Sokolstwa zamiejscowego druhowie: Piotr Dołstań, A. Szubrych, Kunegunda Zalewska, Franciszek Gołębiewski, Głowacki i Hoffmannówna z Bydgoszczy. Wszystkie życzenia nacechowane były wielką sympatją dla Jubilata, a uroczystość wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Jubilat drużyna Makowski wzruszony do głębi, podziękował serdecznymi słowami za okazaną mu życzliwość i uznanie i ślubował wytrwać w pracy sokołej do końca swego żywota. Oby słowa zasłużonego i dzielnego Jubilata zechciał ogół Sokolstwa wziąć do serca, i jak on wytrwać na posterunku i zaskarbić sobie uznanie następnych pokoleń.

Wśród Sokółów Gniazda I. w Grudziądzu. W czwartek, dnia 18 kwietnia r. b. odbyło się plenarne zebranie „Sokoła” I. w lokalu dh. Jana Kellasa, na które drużyna sokoła bardzo licznie się stawiła, wypniając salkę po same brzegi.

Zauważyliśmy reprezentantów: Przewodnictwa Dzielnicę w osobie sekretarza dh. Neumanna, z Okręgu III. byli obecni: skarbnik dh. St. Głowacki, sekr. dh. Skowroński i podnaczelnik drużyna prof. Ody, oraz repr. Sokoła żeńskiego podnaczelniczki Wanda Pałaszewska i Marta Kamińska, które przybyły specjalnie na wykład drużyna prof. Ody.

Zebranie zagał dh. prezes W. Banaszak, który w serdecznych słowach powitał reprezentantów Przew. Dzielnicę i Okręgu oraz członka honorowego i licznie zebraną drużyna. Porządek obrad jak i protokół z poprzedniego zebrania, odczytał sekr. dh. Felski, który drużyna przyjęła bez zmiany.

W komunikatach od Zarządu prezes komunikował o zawodach bokserskich, które się w pełni udały. Referował o biegu oraz strzelaniu Okręgu III, w którym członkowie Gniazda I. wybili się na czoło Okręgu.

Biegacz Piórkowski przyniósł Gniazdu chlubę, gdyż choć w Poznaniu nie uzyskał pierwszego miejsca, to z Pomorza przybył jako

pierwszy. Do Sokoła I. przyjęto członków pp. Jana Ruprechta, Bronisława Gawarzyńskiego, Leona Osieńskiego, Antoniego Słomińskiego, Stanisława Jamroga, Karola Rajnowskiego, Karola Maciejewskiego, Kazimierza Chylewskiego i Jana Grabowskiego.

Piękny, bogaty w treść wykład wygłosił p. prof. Ody na temat „o zasadach treningu sportu”. Dh. prof. Ody podziękował ogół zebranych oklaskami, a dh. prezes Banaszak osobno w serdecznych słowach podziękował za tak cenny wykład.

Uchwalony w myśl wniosku red., aby wnieść do Zarządu Okr. prośbę, aby w Miejskim Komitecie W. F. i P. W. stawił odpowiedni wniosek celem uruchomienia „poradni sportowej lekarskiej”, która jest bardzo potrzebna dla rozwoju sportu i zdrowia sportowców.

Naczelnikiem Gniazda mianował dh. prezes za porozumieniem się Zarządu dh. Alfonsa Taczyńskiego.

Drużyna prezes gorąco zachęcał członków, do większego propagowania idei sokołej; każdy członek powinien conajmniej zdobyć jednego członka nowego. Dh. prezes zachęcał dalej do masowego udziału w lekcjach, by móc jaknajliczniej wyjechać na Złot Wszelchostwiański do Poznania. Aby to się stało, trzeba więcej jak dotąd oszczędzać. Pochwalał godne, że młodzież, która mało zarabia, lepiej oszczędza, niż drużyna sokoła.

Drużyna prezes zachęcał w końcu do licznego udziału w niedzielnej wycieczce oraz przypomniał, że wieczorem odbędą się zawody bokserskie w „Tivoli”, na które należy pospieszyć.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu jednej zwrotki „Ospaly i gnuśny” zamknął prezes zebranie hasłem „Czołem!”

Tow. gimn. „Sokol” w Popówku. Na walnym zebraniu Tow. gimn. „Sokol” w Popówku obecni byli z Zarządu druhowie: Derkowski prezes, Teska sekretarz, Lindner skarbnik; nieobecny Chytry naczelnik. Obecnych członków 23, nieobecnych 11.

Po zagajeniu walnego zebrania dh. prezes Derkowski przedstawił działalność Tow., gdzie stwierdza, że Zarząd miał najlepsze chęci pracy, a nawet popierał Tow. materialnie; u członków zaś stwierdził wielką opieszałość i lekceważenie w płaceniu składek, gdyż większa część zalega ze składkami kilka miesięcy. Wobec tego dh. prezes proponuje wykluczenie opieszalych członków z Tow. i zachęca wstąpić do niego ponownie. Z propozycji tej skorzystała tylko polowa.

Następnie drużyna sekretarz zdał sprawozdanie z rocznej działalności Tow. i Zarządu, dh. skarbnik przedstawił stan kasy w dochodach i rozchodach, a przede wszystkim uregulowanie zaległych składek.

W dyskusji dh. Nowicki podał, że obecni członkowie są zskreśleniem zaległych składek, a od dziś chcą płacić regularnie.

Następnie jednogłośnie wybrano dh. Nowickiego na przewodniczącego zebrania, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Na prezesa wybrano dha Nowaka Józefa z Wychowańca. Drużyna Nowak wybór przyjął. Na zastępcę prezesa wybrano drużyna Fąkę Antoniego z Popówka; na sekretarza drużyna Kochańskiego z Popówka; na skarbnika dha Lindnera Gerharda z Popówka; na naczelnika dha Chytręgo Michała z Popowa. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

W wolnych głosach ustanowiono wysokość składek miesięcznych na 50 groszy oraz dni zebrań miesięcznych.



Wystawiam na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

SOKÓŁ NA OBCYZNIE.



Tow. gimn. „Sokół” w Lipsku.

Zawodnicy przed startem biegu. × Druh Witkowski, zastępca naczelnika Związku.

Bieg leśny „Sokoła” w Lipsku.

W niedzielę, dnia 14 kwietnia b.r. odbył się w Lipsku doroczny „Bieg Leśny” „Sokoła w Lipsku” na przestrzeni 3 klm. o puchar wędrowny ofiarowany przez Konsulat Polski. Zwycięstwo w biegu odniósł Ratajczak Józef („Sokół” Lipsk) w czasie 9,45,1 min. przed Andrzejakiem („Sokół” Kriebitzsch) 9,56 i Kempieńskim („Sokół” Lipsk) 10,6.

Licznie zebrana Kolonja Polska z ogromnem zainteresowaniem śledziła przebieg walki.

W biegu młodzików także o puchar na przestrzeni 1.500 metrów zwyciężył Potrzeba w czasie 5,48 min. 2) Żyła 5,59. Nagrody wręczył zwycięzcom p. Attaché Konsulatu Wierski.



Tow. gimn. „Sokół” w Lipsku.

W środku attaché konsulatu polskiego Wierski.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

PIŁKA NOŻNA.

Warta III. (Poznań) — Sokół (Kostrzyn) 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. C. przyniosły „Warcie” wielkim wysiłkiem wywalczone zwycięstwo. Odmłodzona drużyna „Sokoła” powraca do formy. (kd.).

Unja (Swarzędz) — Sokół (Kostrzyn) 2:2 (1:0). Jedyne zawdzięczając niezaradności napadu Sokoła zawody dały wynik remisowy. Zawody bowiem toczyły się przez cały czas pod techniczną i taktyczną przewagą Sokoła. Mimo to Unja potrafiła prowadzić 2:1 aż do 89 min. Kiedy w ostatniej minucie Kostrzyniaczy zdobywają wyrównującą bramkę, niezadowolona rozstrzygnięciem sędziego Unja opuszcza boisko swoim dawno praktykowanym zwyczajem. (kd.).

„Warta” — „Schupo” Gdańsk 6:2 (2:1). Zieloni górują już w pierwszej części, zaś w drugiej połowie nie schodzą formalnie z pola przeciwnika. Goście zdobywają już w pierwszych minutach bramkę, którą wyrównuje Przybysz, uzyskując również krótko przed przerwą drugi punkt z podania i środka napadu. Po przerwie zdobywają w krótkich odstępach gospodarze 3 bramki przez Przybysza (dwie) i Scherfkego II. Schupo wyzyskawszy błąd pomocy i obrony zdobywa drugi oraz ostatni punkt. Szóstą bramkę strzelił dla zielonych środkowy napastnik. Warta była technicznie o klasę lepsza od Schupo i widać po gospodarzach trening oraz pewną

poprawę formy. Scherfke II, który dosoknale pracuje, powinien jednak grać na środku. Wyróżnili się z Warty pracowity Przykucki i Radojewski. Schupo przedstawiał typowy przeciętny zespół niemiecki, a główny nacisk kładą na szybkość, tempo i siłę fizyczną. Sędzia p. Adamski dobry. M. D.

Świąteczne mecze ligowe (na pierwszym miejscu gospodarze): w niedzielę: „Cracovia” — „Warta” i „Legja” — „Polonia”; w poniedziałek: „Garbarnia” — „Warta”.

Krakowska „Wisła” przyjeżdża do Poznania na Zielone Święta, zaproszona przez naszą „Legję”.

„Wisła” — „Legja” i „Pogoń” komb. 2:2 (1:1). „Wisła” występuje w tym dniu z Kollarczykiem na środku pomocy, gospodarze zasileni trzema graczami „Pogoni” (Marcinkowski, Pawlak, Śmiglak) oraz z bramkarzem rezerwowym. Gra w pierwszej części toczyła się pod przewagą gospodarzy, dla których też uzyskuje pierwszy punkt Pawlak (Pogoń). „Wisła” wyrównuje po dłuższym czasie przez Kowalskiego. Mistrza Polski przesładuje pech i strzały jego bardzo często przechodzą obok. Druga połowa przynosi „Wisła” drugi punkt przez Balcera, jednak gospodarze wyrównują po ślicznej kombinacji przez Śmiglaka „Pogoń” z podania Pawlaka, grającego na prawem

skrzydle nadspodziewanie dobrze. „Wisła” zrywa się i narzuca tempo, które gospodarze wytrzymują, to też do końca gry wynik się nie zmienia. Publiczności bardzo mało. M. D.

Wyniki spotkań ligowych dnia 28. 4. 1929. Katowice: Warszawianka — I. F. C. 0:0. Łódź: Ł. K. S. — Ruch 2:1 (1;1). Kraków: Wisła — Legja 2:0 (1:0). Warszawa: Polonia — Cracovia 1;1 (0;1). Łwów: Pogoń — Garbarnia 3:2 (1:0). M. D.

Tabela spotkań ligowych (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. Wisła 7 p. (4, 12:6); 2. Ł. K. S. 7 p. (4, 9:5); 3. Ruch 7 p. (5, 9:4); 4. I. F. C. 5 p. (3, 3:1); 5. Garbarnia 5 pkt. (4, 14:7); 6. Warta 3 p. (3, 9:5); 7. Warszawianka 3 p. (4, 6:8); 8. Polonia 3 p. (5, 6:10); 9. Pogoń 2 p. (3, 5:8); 10. Legja 2 p. (4, 3:5); 11. Cracovia 2 p. (4, 3:7); 12. Czarni 1 p. (1, 2:2); 13. Turyści 1 pkt. (4, 4:17). M. D.

Wynik spotkań ligowych dnia 5. 5. 1929. Katowice: Warta — I. F. C. 1:1 (1:1). Łódź: Ł. K. S. — Pogoń 2,0 (1;0). Kraków: Wisła — Garbarnia 5:2 (3:2). Warszawa: Legja — Cracovia 2,0 (0;0). Łwów: Czarni — Polonia 6:3 (2:2). M. D.

Tabela spotkań ligowych (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. Wisła 9 p. (5, 17:8); 2. Ł. K. S. 9 p. (5, 11:5); 3. Ruch 7 p. (5, 9:4); 4. I. F. C. 6 p. (4, 4:2); 5. Garbarnia 5 pkt. (5, 16:12); 6. Warta 4 p. (4, 10:6); 7. Legja 4 p. (5, 5:5); 8. Czarni 3 p. (2, 8:5); 9. Warszawianka 3 p. (4, 6:8); 10. Polonia 3 p. (6, 9:16); 11. Pogoń 2 p. (4, 5:10); 12. Cracovia 2 p. (5, 3:9); 13. Turyści 1 p. (4, 4:17). M. D.

Wyniki spotkań o mistrzostwo klasy A. P. O. Z. P. N. z dnia 28. 4. 1929. Stella — H. C. P. 5:1 (2:0). Warta — Noteć 3:0 (0;0). Pogoń — Sparta 3:0 (0:0). Posenania — Wiktorja 3:1 (1;1). Legja — O. K. S. 1:1 (1:0). M. D.

Tabela spotkań o mistrzostwo klasy A. przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. H. C. P. 8 p. (6, 22:13); 2. Legja 7 p. (4, 12:6); 3. Pogoń 6 p. (5, 10:8); 4. Warta Ib 6 p. (5, 10:9); 5. O. K. S. 6 p. (6, 11:19); 6. Posenania 6 p. (6, 8:8); 7. Stella 5 p. (6, 11:12); 8. Sparta 5 p. (6, 6:10); 9. Noteć, Chodzież 5 p. (6, 11:21); 10. Wiktorja 3 p. (6, 9:16). M. D.

Wyniki spotkań o mistrzostwo klasy A. P. O. Z. P. N. z dnia 5. 5. 1929. Legja — Sparta 3:1 (2:1). Posenania — Stella 1:0 (0:0). Pogoń — Warta Ib 4:1 (3:1). Noteć — Wiktorja 3:2 (2:2). O. K. S. — H. C. P. 1:0 (1:0). M. D.

Tabela spotkań o mistrzostwo klasy A. przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. Legja 9 p. (5, 15:7); 2. Pogoń 8 p. (6, 14:9); 3. H. C. P. 8 p. (7, 22:14); 4. O. K. S. 8 p. (7, 12:9); 5. Posenania 8 p. (7, 9:8); 6. Warta 6 p. (6, 11:13); 7. Noteć 6 p. (7, 14:23); 8. Stella 5 p. (7, 12:12); 9. Sparta 5 p. (7, 7:13); 10. Wiktorja 3 p. (7, 11:19). M. D.

Niemcy — Włochy w Turynie 2:1 (1:1).

W finale o puchar niem. zw. piłki nożnej pokonał Berlin Niemcy Północne 4:1 (2:0).

Wyniki Zielono-świętecznych spotkań ligowych. Kraków: „Cracovia” — „Warta” 5:0 (2:0). Kraków: „Garbarnia” — „Warta” 3:2 (2:1). Warszawa: „Legja” — „Polonia” 3:2 (2:2). Król. Huta; 1. F. C. — „Ruch”, zawody nie odbyły się, gdyż sędzia p. Nawrocki nie uznał boiska jako zdatnego do gry.

Tabela spotkań ligowych (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. „Wisła” 10 p. (6, 21:12); 2. „Ł. K. S.” 10 p. (6, 11:5); 3. „Garbarnia” 8 p. (7, 19:13); 4. „Ruch” 7 p. (5, 9:4); 5. „I. F. C.” 6 p. (4, 4:2); 6. „Warta” 6 p. (7, 15:15); 7. „Legja” 6 p. (7, 9:10); 8. „Czarni” 4 p. (3, 12:9); 9. „Cracovia” 4 p. (6, 8:9); 10. „Warszawianka” 3 p. (5, 6:10); 11. „Turyści” 3 p. (5, 6:17); 12. „Polonia” 3 p. (7, 11:19); 13. „Pogoń” 2 p. (4, 5:10). M. D.

Wynik spotkań o mistrzostwo kl. A. POZPN. „Sparta” — „O. K. S.” 3:0. Ponieważ drużyna ostrowska nie stawiała się w przepisanim czasie, sędzia odgwiżdżał zawody jako w. o. dla „Sparty”. „Posenania” — „H. C. P.” 5:1 (4:1). „Warta Ib” — „O. K. S.” 3:3 (2:0). **LEKKA ATLETYKA.**

Doroczny bieg na przelaj o puchar wędrowny „Słowa Pomorskiego” odbył się w poniedziałek na trasie 4000 m. Startowało 62 zawodników, z których 50 ukończyło bieg. Zwyciężył po raz trzeci Sarnacki (Warszawianka) w czasie 14:15,4, zdobywając temsamem puchar na własność. Drugi był Nowakowski (Astoria, Bydgoszcz), N14:21, 3. Swora (Sem. Naucz.) 14:28,4, 4. Koitka (Mł. Kat. parafji św. Jana Toruń) 14:48,2, 5. Wiśniewski (Promień, Chelmska), 6. Dondolewski (P. P. G. Grudziądz), 7. Waszkiewicz (Sokół, Bydg. I.),



Zwycięzcy w 3 klm. biegu na przelaj, urządzonym dla swych druhów przez sekcję lekkoatletyczną „Sokoła” I, w Grudziądzu. Stoją od lewej: Antoni Felski, Paweł Kustusz (poza konkursem II miejsce), Piórkowski Maksymilian i Tarczyński Stefan. Kolejność zwycięzców według oznaczonych numerów.

9. Szymczak (Sokół, Fordon), 10. Szwedel (K. S. Liceum Handl. Bydgoszcz), 11. Ziółkowski (K. S. Brda). Wszyscy ci otrzymali żetony oraz szereg honorowych nagród, ofiarowanych przez miejscowe obywatelstwo. Koitka jako pierwszy Pomorzanie dostał srebrny zegarek, dar sen. dr. Pawła Ossowskiego.

Doroczny bieg „Dziennika Kujawskiego” czwarty z rzędu w Inowrocławiu zgromadził na starcie 24 zawodników-sokołów, którzy wszyscy ten bieg ukończyli. Trasa wynosiła 3200 mtr., starterem był prezydent miasta p. Jankowski, żywo interesujący się sprawami „Sokolstwa”. Zwyciężył po raz trzeci z rzędu Ratajczak Stefan (Puszczykowo) w czasie 9:38,41, zdobywając tem samem puchar na własność 2. Jakubowski Jan (Poznań I), 3. Mialkas Br. (Poznań I), kapral 58 pp., 4. Bartkowiak Stefan (Zabikowo), 5. Klem Jan (Robakowo), 6. Nawrocki Witt (Mątwy), 7. Nawrocki (Inowrocław). Kierownikiem zawodów był dh. Weselik przy pomocy dh. Stróżyka. Nagrody wręczył prezydent miasta p. Jankowski. Obywatelstwo Inowrocławia, interesujące się żywo sprawami Sokolstwa, jak o tem świadczą liczne nagrody samorzutnie ufundowane przez miejscowe kupiectwo — zebrało się bardzo licznie, gdyż w liczbie ponad 2000 osób.

Zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu, urządzone w dniu 3 maja, dały następujące wyniki:

Klasa A: Bieg 100 i 200 m: 1. Borkowski 11,8 i 24 sek.; 3000 m: 1. Dondolewski (GKS 1925) 9 min. 58 sek., drużynowo wygrał GKS; 110 m przez płotki: 1. Borkowski 20 sek. Sztafeta 4x100 m: 1. Sokół I. 49,1 sek. Skok wwyż: 1. Laskowski 151 cm. Skok o tyczec: 1. Czarnecki Teodor (Sokół I.) 3,05 m. Pchnięcie kulą: 1. Czarnecki T. 10,82 m. Rzut dyskiem: 1. Czarnecki T. 31,28 m. Rzut oszczepem: 1. Baumann 43,05 m. Rzut młotem: 1. Czarnecki T. 25,45 m.

W klasie B. najlepsze wyniki miał Kotowski — skok wwyż — 161cm i oszczep 42,16 m; Kolm w rzucie dyskiem — 32,96.

Panie: Bieg 100 m: 1. Gackowska 15,3 sek. Skok wwyż: 1. Struczyńska 1,14 m. Skok w dal: 1. Gackowska 3,71 m. Pchnięcie kulą: 1. Struczyńska 7,61 m. Rzut dyskiem: 1. Struczyńska 19,99 m.

Nowy rekord światowy w rzucie dyskiem ustanowił na zawodach w Waszyngtonie student Seattle Moeller, osiągając w świetnym stylu 49,02 m.

Ogólnopolski bieg na przelaj pań odbył się dnia 5 bm. na boisku „Sokoła”. Startowało 16 zawodniczek, doszło do mety 12 — wszystkie w dobrej formie. Trasa ciężka, około 1.000 m. długa. Zwyciężyła pewnie 1. Tabacka-Orłowska (Kol. Kl. Sp. Katowice) 3:38 min., 2. Woźniakówna (Sokół), 3. Radecka (AZS), 4. Bilbrowiczówna (Sokół), 5. Grześkowiakówna (Sokół), 6. Stolarówna (AZS), 7. Kaczmarkówna (Sokół). Poza konkursem przybyła jako trzecia Niewodowska z nienależącego do P. Z. L. A. klubu Victoria. Tabacka prowadziła cały bieg i poza Woźniakówną, która trzymała się jej do ostatnich 200 m. — nie miała groźnych przeciwniczek. Bieg odbywa się corocznie o nagrodę wędrowną „Domu Sportowego”, którą zdobyła Tabacka po raz drugi.



Zawody wewnętrzne Gniazda Poznań I.

Grupa lekkoatletów. × S. Weselik zast. nac. ×× T. Weselik, kier. zawod. Klęczący po lewej dh. Orłowski (Hercules), należą do pilnie ćwiczących.

Bieg na przelaj Tow. gimn. „Sokół” w Kostrzynie odbył się w dniu 3 maja rb. o godz. 12 w południe. Trasa biegu wynosząca 1200 mtr. prowadziła wśród wiosennej zieleni pól i przedstawiała idealny teren do biegów na przelaj. W dobrej formie przybiegli do mety jako pierwszy Mager Edm. z AZS. Poznań w czasie 11,36 min.; o 10 mtr. za nim Kaźmierczak z K. P. II. Poznań; 3) Szymański (Sokół Swarzędz); 4) Woliński (Sokół Kostrzyn); 5) Marszałkiewicz (Sokół Swarzędz); 6) Rozwadowski (Sokół Kostrzyn).

Doroczne zawody lekkoatletyczne dla gniazd sokolich obwodu IX. Okr. Pozn. organizowane przez Tow. gimn. „Sokół” w Kostrzynie odbyły się w dniu 3 maja rb. i dały następujące wyniki:

I. Pięciobój o puchar wędrowny: 1) Kulakowski (Swarzędz); 2) Kowalak (Kostrzyn); 3) Rzakiewicz (Swarzędz).

Wyniki techniczne: bieg 100 m: 1) Kulakowski i Rzakiewicz po 12,6 sek.; 2) Dylkiewicz (Swarzędz) 13 sek.; bieg 800 m: 1) Rzakiewicz 2,41; 2) Kulakowski 2,42; 3) Dylkiewicz 2,45; skok wwyż: 1) Kulakowski i Nowicki (Kostrzyn) po 1,40 m; 2) Dylkiewicz 1,35 m, rzut granatem: 1) Kowalak 48,48 mtr., 2) Rzakiewicz 47,21 mtr., 3) Kulakowski 43,55 mtr.; pchnięcie kulą: 1) Bigos (Kostrzyn) 9,83 mtr., 2) Nowicki 9,65 mtr., 3) Dąbrowski (Swarzędz) 9,59 mtr.

II. Czworobój dla druhow powyżej 17 lat: 1) Gawroński (Kostrzyn); 2) Woliński (Kostrzyn).

Wyniki techniczne: bieg 100 m: 1) Ludwiczak (Kostrzyn) 13,9 s.; 2) Rybarski (Swarzędz) 14,3 sek.; skok w dal: 1) Gawroński 4,56 m.; 2) Ludwiczak 4,35 m.; pchnięcie kulą: 1) Woliński 8,55 mtr., 2) Gawroński i Rybarski po 8,45 mtr.; rzut granatem: 1) Woliński 40,15 mtr., 2) Rybarski 37,11 mtr.

III. Czworobój dla młodzieży męskiej poniżej 17 lat: 1) Szymaniak, 2) Nizielski, 3) Filary, 4) Kujawa — wszyscy z Kostrzyna i Pęczyński (Swarzędz).

Wyniki techniczne: ćwiczenia wolne: 1) Szymanowski (Kostrzyn) 200 pkt., 2) Nizielski i Kulakowski W. po 170 pkt.; bieg 60 m: 1) Szymaniak i Kujawa po 8 sek., 2) Klamrowski (Kostrzyn) 8,3 sek., skok wwyż: 1) Szymaniak i Kujawa po 120 cm, 2) Pęczyński i Kulakowski po 115 cm; pchnięcie kulą 3,6 kg: 1) Pęczyński 11,60 mtr., 2) Szymaniak 11,02 mtr., 3) Marszałkiewicz (Swarzędz) 10,12 mtr.

IV. Trójbój dla młodzieży żeńskiej; startowało 7 zawodniczek żeńskiego Gniazda Kostrzyn: 1) Wesolkówna, 2) Filarówna, 3) Jodłowska.

Wyniki techniczne: ćwiczenia wolne: 1) Filarówna po 200 pkt., 2) Wesolkówna i Szymanowska po 170 pkt.; bieg 50 m: 1) Wesolkówna 8,8 sek., 2) Jodłowska 8,9 sek., 3) Filarówna 9,1 sek.; skok w dal: 1) Wesolkówna 357 cm, 2) Jodłowska 322 cm, 3) Pachurzanka 297 cm.

Bieg na przelaj „Kurjera Poznańskiego”. 1. Bieg na przelaj o puchar wędrowny „Kurjera Poznańskiego” organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w niedzielę, 26 maja 1929 roku o godz. 12-tej.

2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, a również Polacy z zagranicy, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali uznani przez lekarza za zdolnych do biegu.

3. Start i meta na „Miejskim Stadionie Sportowym” — Błonia Wildeckie.

4. Długość trasy wynosi około 4000 mtr.

5. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekko-atletyczny dowolnych barw.

6. Podczas biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.

7. Zawodnik, przybywający pierwszy do mety, zdobywa puchar srebrny na przeciąg jednego roku, oraz żeton pamiątkowy.

8. Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie z rzędu.

9. Następnym 9 zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe.

10. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowem) przyjmuje redakcja „Kurjera Poznańskiego”, Poznań, św. Marcina 70 do dnia 24 maja 1929 włącznie.

11. Badania lekarskie zawodników odbyć się w dniu biegu o godzinie 11 w szatni, gdzie również powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej o godz. 11.30. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarza jest dla kierownictwa obowiązujące.

Pozn. Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny

Engel, prezes.

A. Ryszczyński, sekr.

Bieg na przelaj na dystansie około 3 km. zorganizował „Sokół” w Robakowie w dniu 3 maja. Jako pierwszy przerwał taśmę w doskonałej formie Jakubowski z „Sokoła” Poznań I, 2) Klem (Robakowo) o 50 m, 3) Prusakiewicz, 4) Walczak IV.

Dwa rekordy polskie ustanowił Heljasz w rzutach kulą na zawodach „Warty”. Zawody lekkoatletyczne wewnętrzne K. S. „Warta” odbyły się dnia 5 b. m. i przyniosły 2 rezultaty lepsze od rekordów polskich, a jeden lepszy od rekordu okręgowego. Poszczególne wyniki są następujące:

100 m. — Biniakowski 11,8 sek.; 200 m. — Biniakowski 24,3 s.; 400 m. — Biniakowski 55,2 sek.; 800 m. — Szware 2:11,2 min.; 1500 m. — Szware 4:36 min.; 5000 m. — Nogaj 17:03 min.; 110 pł.: Ciaszczyk 20 sek.; skok w wyż. — Banaszekiewicz 169 cm. (wynik lepszy od rekordu okręgowego); skok w dal — Banaszekiewicz 604 cm.; dysk — Heljasz 37,97 m.; kula — Heljasz 13,51 m. (wynik lepszy od rekordu polskiego); kula oburącz — 13,54 m. + 10,52 m., razem 24,12 m. (wynik lepszy od rekordu polskiego); oszczep Galakowski 46,93 m.

Co do pięknych rezultatów na początku już sezonu Heljasza należy podkreślić, że są istotnym sprawdzianem, bowiem posiadał kilka rzutów w granicach uzyskanego rekordu jednorącz. Organizacja całości pod kierownictwem p. Szyca — sprawna.

Bieg płaski „Sokoła” wąbrzeskiego na 4000 mtr. Dnia 3 maja 1929 r. o godz. 13-tej odbył się zapowiadany I-szy doroczny bieg płaski 4000 mtr. o Puchar Sokola Wąbrzeskiego, przy pięknej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności, która już daleko przed metą zapełniła chodnik po obu stronach trasy.

Do biegu zgłosiło się 39 zawodników z powiatu wąbrzeskiego. Po zbadaniu przez lekarza p. Dr. Podlaszewskiego z Wąbrzeźna dopuszczono do biegu 27 zawodników, których po zapisaniu i rozdaniu numerów, 2 autobusami zawieziono na start pod Sitno. Trzecim samochodem udali się na start sędziowie z stoperami oraz czwartym fotograf pan Ziółkowski.

Natychmiast po starcie, auta z sędziami i fotografem powróciły do mety na środek rynku wąbrzeskiego.

Jako pierwszy dobiegł do mety dh. Bernard Dążkowski z Sokola w Kowalewie, w bardzo dobrej formie i w czasie 13.16,9 min., witany oklaskami przez licznie zebraną publiczność. II-gi druh Stanisław Ratyna z Sokola Król. Nowawieś — czas 13,28 min. III-ci dh. Kazimierz Oszt z Sokola w Wąbrzeźnie — czas 13,28,5 min. IV. Franciszek Borowski z Tow. Młodz. Katol. z Wąbrzeźna — 13,34,9 min. V. dh. Franciszek Derkowski z Sokola w Wąbrzeźnie — czas 14,46 min. VI. dh. Herbert Glock z Sokola w Wąbrzeźnie — czas 14,46 min.

Z ogólnej liczby zawodników 5 tylko nie dobiegło do mety. Natomiast po stwierdzeniu wyników i wypisaniu dyplomów odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez dh. burmistrza Szwarza na trybunie przed hotelem pod Orlem.

KAPELUSZE

KUPUJ CIE u
Największy wybór! —::— Najniższe ceny!
Druhowie posiad legitymacje „Sokoła” otrzymują 50/0 rabatu

Tomáška
ul. Pocztowa 9.

Dh. Bernard Drażkowski otrzymał zatem dyplom „zwycięzcy” w I-szym dorocznym biegu Sokola wąbrzeskiego, Puchar Sokola Wąbrzeskiego na rok 1929, krzyż pamiątkowy z napisem, oraz wieniec laurowy.

Dalszych 5-ciu zawodników otrzymało również dyplomy oraz cenne medale z odpowiednimi napisami.

Na cześć zwycięzcy oraz dekorowanych zawodników publiczność i Sokół wąbrzeski wnosili okrzyki „niech żyją!”

Po przemówieniu druha burmistrza Szwarca, prezesa Sokola dh. Czarnoty-Bojarskiego odbyła się wspólna fotografia wszystkich zawodników wraz z komitetem biegu. Sędziowali pp. Dr. Ostrowski, Gaszyński, Markowski, dh. Czerwiński, dh. Nitka, dh. Guzowski i dh. Szymański.

Wymienionym wyżej pp. sędziom jakoteż p. Wiśniewskiemu Feliksowi, p. Goetzowi z Wąbrzeźna oraz dh. Szymańskiemu Franciszkowi za wypożyczenie samochodów, całej redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” za bezpłatne ogłoszenia, Zarząd Sokola wąbrzeskiego na tej drodze składa serdeczne podziękowanie.

Bardzo dobre fotografie z powyższego biegu jakoteż zbiórki Sokola, są do nabycia u prezesa Sokola.

Mistrzostwo Austrii w biegu naprzelaj rozegrane pod Wiedniem na dystansie 10 km. zakończyło się zwycięstwem zeszlorocznego triumfatora Frankla w czasie 34:59 przed Schindlerem i Tuschkiem Frankl zdystansował swych konkurentów o 37 sek.

Mistrzostwo Niemiec w biegu naprzelaj zakończyło się zwycięstwem świetnego biegacza berlińskiego Kohna, który trudny dystans 10 km. przebył w czasie 36:00,3, bijąc Helbera i mistrza zeszlorocznego Husena. Dr. Peltzer, który prowadził przez 2,5 km. nie wytrzymał tempa.

Wielkie zawody lekkoatletyczne w Medjolanie przyniosły sensacyjne spotkanie świetnego średniodystansowca włoskiego Tavernasiego i znajdującego się w świetnej formie, zapowiadającego nawet pobicie rekordu światowego Ladoumégua. Tavernari zwyciężył na 1000 mtr. osiągając doskonały czas 2:29,2 i bijąc Francuza o 0,2 s. Drugie cenne zwycięstwo barwom włoskim zapewnił Beccali, bijąc na 3 km. w czasie 8:52,4 świetnego Francuza Dartiguea (8:52,6). W sztafecie na milę angielską Włochy pokonały Francję w czasie 3:48. Jedynę zwycięstwo zapewnił Francuzom Noel, osiągając w dysku 42,35 i bijąc Mosca (Włochy) o 75 cm. a Conturbie (Szw.) o 90 cm. W sprintach triumfował Toetti, osiągając na 100 mtr. — 10,8, na 50 mtr. — 6,4, a na 200 mtr. — 22,4 i bijąc Maregalliego i Cerbonneva (Francja).

W Atenach rozegrano wielki meeling lekkoatletyczny w formie meczu między Grecją i Lozanną. Szwajcarzy zwyciężyli w stosunku 98:90. Z ciekawych wyników wymienić należy zwycięstwo Martina na 400 mtr. — 52 sek., na 800 mtr. — 2:04,2 i na 1500 mtr. — 4:18. Borner wygrał 100 i 200 mtr. w 12 i 23,8. Schiave 5 km. i bieg maratoński w 16:50,2 i 3:07,35. Grecy triumfowali w oszczepie: Saharotules — 60,39, skoku wwyż — Kriophilis — 180. Sztafety wygrali pewnie Szwajcarzy.

Miotacze amerykańscy popisują się znakomitymi wynikami. Kreuz, który niedawno zadziwił świat swoim wspaniałym rekordem w rzucie dyskiem (49,90), osiągnął w hali 46,95. Rotherl w rzucie kulą pobił rekord światowy w hali, osiągając 15,57 mtr.

HIPPIKA.

Międzynarodowe zawody konne. Drugi dzień międzynarodowych konkursów hipicznych, rozgrywanych na wzorowo urządzonym hippodromie poznańskim, wywołał duże zainteresowanie w szerokich kołach sportowych miasta Poznania. To też pomimo całego szeregu rozlicznych imprez konkurencyjnych, zebrало się stosunkowo sporo publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg poszczególnych rozgrywek.

W niedzielę zawody rozpoczęło „Konkursem Pań” im. Wlkp. Kl. Jazdy Konnej. Z pośród amazońek wyróżniała się specjalnie pewnością w prowadzeniu konia oraz brawurą p. Lila Czaykowska, która zasłużenie zdobyła pierwszą nagrodę (efektowny duży puchar, ofiarowany przez firmę „Goplana”) na „Gardanie”; dalsza kolejność przedstawia się następująco: 2. „Jaec”, p. Błociszewska (dar firmy Herse); 3. „Mości Pau”, p. Błociszewska (dar firmy Łuczak). Wstęgi honorowe otrzymały pp.: Chodkiewiczówna (koń „Prosiak”), Mieczkowska („Nestor”).

Duże zainteresowanie wywołał konkurs o nagrodę honorową P. W. K., w którym startowały 72 konie, w tem 16 niepolskich. Ponieważ trzeci jeździec, por. Constantinesco (Rum.) na „Arta”, miał tylko 4 pkt. karne, na maszcie zwycięzców zawisła chorągiew ru-

muńska, ale tylko na krótko, gdyż już następny, por. Korytkowski (14 p. ul.), na „Ostrym” przebył cały parcours bez błędu i odtąd sztandar polski powiewał triumfalnie aż do końca konkursu. Z 14 przeszkód najwięcej karnych przysporzył jeźdźcom zwyczajny, lekceważony przez konie, ażurowy plotek z gałęzi, oraz zielone, prostopadłe sztachetki; nie zrobiła natomiast nikomu kłopotu t. zw. „włoska górka”. O silnej konkurencji świadczy fakt, że pod koniec wytrąbiano posiadających zaledwie 8 pkt. karnych. Czysto przeszły parcours następujące konie: „Ostry” — por. Korytkowski, „Nelson” — bar. R. Lüttwitz i „Orzel” — por. Zgorzelski; przy rozgrywce dwa ostatnie znów przeszły bez błędu, lecz ponieważ por. Zgorzelski miał lepszy czas — przyznano mu pierwsze miejsce (nagr. hon., ofiarowana przez p. Grzybowskiemu i 1250 zł), drugie — bar. Lüttwitzowi (1000 zł), trzecie por. Korytkowskiemu (750 zł); dalsze miejsca zajęli od IV. do X. (po 250 zł, za 4 pkt. karne) pp.: por. Andrei — Rum. („Alunita”), kpt. Bradford — U. S. A. („Jack Snipa”), por. Constantinesco — Rum. („Arta”), por. Dąbski-Nehrlich („Nero”), por. Korytkowski („Rata”), por. Najnert („Barykada”) i por. Sitek („Lechan”); od XI. do XVI. (po 25 zł i wstęgi honorowe za 6 pkt. karnych) pp.: Lüttwitz („Almententel”), Nestorowicz („Koryfeusz”), Pietraszkiewicz („Przepyszna”), Sroczyński („Łotr”), Szumski („Nawrot”) i Wójcik („Lataczka”).

W końcu odbyło się wręczenie nagród Konkursu Otwarcia, który dal następujące wyniki: 1. „Narcyz” (po rozgrywce) rtm. Skupiński 16 p. ul. (750 zł i nagr. hon.); 2. „Nero”, por. Nehrlich-Dąbski, 7 dak. (600 zł); 3. do 7. (po 240 zł): „Imparade” — por. Aslan (Rum.), „Tam-Back” — mjr. Chamberlin (U. S. A.), „Nawrot” — rtm. Szumski, „Nelson II” — por. Brodzki i „Olimpja” — por. Sulinar.

W Rzymie w konkursie „Prix de Precision”, do którego stanęło 150 koni, w tem 50 włoskich — 16 przeszło bez błędu, z nich trzy polskie. W niedzielę odbyła się rozgrywka, przy czem rotmistrz Królikiewicz na „Milordzie” zajął czwarte, por. Starnawski na „Hannibalu” — szóste i pplk. Römmel na „Doncuse” — ósme. Pplk. Römmel na „Sterlingu” i por. Rojcewicz na „Black Boy’u” zajęli 17 miejsce.

KOLARSTWO.

Bieg okrężny „Sokola” w Nisku. Dnia 2. 6. 1929 urządziła Sekcja Kolarska Tow. gimn. „Sokół” w Nisku okrężny bieg kolarski drużynowy na dystansie 101,5 km. o nagrodę wędrowną, na który to bieg zgłosili już swój udział najlepsi zawodnicy lwowscy.

Zgłoszenia drużyn przyjmuje Sekretarjat do dnia 29 maja rb. Bieg dostępny jest dla zawodników licencjonowanych.

Świąteczne występy „Wisły” w Poznaniu. „Wisła” — „Legja” (Poznań) 1:0 (1:0). Wynik ten zaszczytny z mistrzem Polski zawodzicza „Legja” bardzo ambitnej i nad wyraz ofiarnej grze, po grze naogół dość wyrównanej. Obrona i pomoc była doskonale dysponowana, natomiast atak zwłaszcza prawa strona zawiodła. „Wisła” grała bardzo słabo i miało się wrażenie, że się bawi. W drugiej połowie „Wisła” zwiększyła tempo, które „Legja” wytrzymała i wynik został do końca niezmienny, do czego się przyczyniła obrona, likwidując wszelkie pozycje podbramkowe. Sędzia p. Konieczny dobry. M. D.

Turniej kolarski „Expressu Porannego”, który odbędzie się w Warszawie 26 b. m. wzbudził w sferach sportowych zainteresowanie wprost niewiarygodne. Dość powiedzieć, że w pierwszym dniu zapisów — 14 maja wpisano na listę 15-km. biegu ulicznego 235 nazwiska, a do 105-km. biegu szosowego — 38 renowowanych kolarzy.

Listę szosową otwiera B. Chmiel z WTC. Poza tem z zawodników bardziej znanych Słwiński posiada Nr. 2, bracia Karle numery 3 i 7, Kamiński — 4, Kalinowski, zeszloroczny triumfator tego biegu Nr. 11, słynni kolarze AKS-u Wisnicki — 8 i Stefański — 29.

Zgłoszenia prowincji zaczęły wpływać lada dzień, a sądząc z wypowiedzi poszczególnych klubów, w biegu startować będzie ponad stu najwybitniejszych szosowców z całej Polski.

Bieg kolarski 75 klm. o mistrzostwo klubu PTC. (Pruszków) zakończył się zwycięstwem Wasiaka — 2:40,05 przed Furmanem i Goldem.

Zawody kolarskie w Paryżu przyniosły w biegach za motorami sensacyjną porażkę Grassina, który w biegu godzinnym był dopiero piąty. Zwyciężył Linart, osiągając 74.150 klm., drugi był Breau, trzeci Manera, czwarty Paillard. W biegu 60 klm. drugiej klasy zwyciężył Parisot przed Seresem, Souchardem i Catudalem. Richli wreszcie triumfował w biegu godzinnym za prowadzeniem tandemów, osiągając 47.750 klm. i bijąc Moutona i le Drogo.

W zawodach kolarskich w Norymberdze najlepszym stayerem był Francuz Maronnier, który w trzech biegach na 15, 25 i 40 klm. pokonał Aertsa, Lewanowa i Rosellena.

Motocyklowe mistrzostwo Wielkopolski rozegrane zostanie w Poznaniu w dniu 9 czerwca na t. zw. „trójkącie szos”. Organizuje je świeżo reaktywowany oddział motocyklowy Unji. Poza całą plejadą poznańskich motorzystów z asami: Koszczyńskim, Turkiewiczem, Budą, Mandeltem i in. przyrzekli współdziałanie zawodnicy z Bydgoszczy i Łodzi.

PLYWANIE.

Mecz Polska — Austria w piłkę wodną ma się odbyć w Krakowie 11 sierpnia, z okazji przyjazdu na zawody krakowskiej Makabi wiedeńskiego Hakoahu, mistrza Austrii. Drużyna ta uzupełniona paru graczami innych klubów stanowić będzie reprezentację swego państwa. Kilku graczy naszej narodowej siódemki, a więc Kratochwiła, Ritterman II i Schönfeld trenowali całą zimę zagranicą, a całoroczny trening przeszli również Sieńkowski i Trytko. Spodziewać się przeto można zaciętej walki.

Bocheński, młody pływak polski, przebywający obecnie na studiach w Gandawie (Belgia) reprezentował to miasto na meczu z Paryżem. Bocheński na 100 mtr. był czwarty za Tarisem — 1:03, Dupontem i Delaerem, uzyskując czas 1:16,6; w sztafecie 4x200 mtr. miał najlepszy czas z pośród pływaków belgijskich — 2:51.

Na zawodach pływackich w Wiedniu ustanowiono dwa nowe rekordy pływackie: Unterberger osiągnął na 200 m. st. dow. czas 2:29, a panna Bienenfeld na 500 mtr. 9:00.

Taris znowu pobit rekord światowy na swym ulubionym dystansie 200 mtr. osiągając świetny czas 2:16,4 i bijąc rekord europejski Arne Borga o 0,2 s. Jeżeli porównamy wyniki znakomitego pływaka francuskiego i słynnego Szweda, musimy stwierdzić, że ma dystansach krótszych jest Taris już groźnym przeciwnikiem dla Borga.

BOKS.

Walki towarzyskie bokserów poznańskich w Łodzi odbyły się w wypełnionej sali i przyniosły następujące wyniki: Głon (W) — Klimczak (Sokół Łódź), wygrał pewnie na punkty Głon, który górował znacznie we wszystkich trzech starciach, a Klimczak ratował się faulami, przetrzymując przeciwnika; Arski — Seweryniak (Ł.) najciekawsza walka dnia, przyczem zakończyła się niespodziewaną przegraną słabo walczącego Arskiego, zlekceważwszy twardego przeciwnika, uległ mu nieznacznie na punkty; Majchrzycki — Trzonek (Ł.) walka nierozstrzygnięta, prowadzona od samego początku w ostrem tempie, przyczem jednak Majchrzycki walczył celowiej, pracując więcej na punkty; sędziowie jednak uznali walkę za nierozstrzygniętą. W ostatnim spotkaniu Wiśniewski pokonał Kłodacza

(Zjedn.) pewnie na punkty, przyczem pierwszy walczył również słabiej niż zwykle, wykazując niepewność i faulując zwłaszcza w drugim starciu. — W pozostałych spotkaniach o charakterze miejscowym Cyran pokonał Wajerowicza na punkty, Wurm (Union) — Rubina na pkt. i wreszcie Kuropatwa (Kr.-Ender) — Barasińskiego (Poznań) przez k. o. w pierwszym starciu. Sędziował w ringu w spotkaniu z „Wartą” p. Landeck, na punkty pp.: Milcz i Nowak; podczas reszty walk w ringu p. Milcz. Publiczności przeszło 1500 osób. Bokserzy poznańscy zaprezentowali się bardzo dobrze i oklaskiwani byli bardzo serdecznie oraz entuzjastycznie przez widzów.

TENNIS.

W finale turnieju tenisowego w Londynie Lacoste pokonał Brugnona w stosunku 6:1, 6:2, 6:3. Brugnon poprzednio wyeliminował Japończyka Ohta, który święcił w nieprzerwanym ciągu triumfy na trzynastu turniejach angielskich. W grze podwójnej Lacoste-Brugnon pokonali Crawforda i Hodgsona 3:6, 6:1, 6:3, 8:6.

Reprezentacja Włoch w walkach o puchar Davisa składać się będzie z Morpurga, de Stefaniego, Bocciarda, del Bono, Minerbiego, Serventiego i Martina. Ciekawe jest, że nie zostali doń przez dyktatora Morpurga wystawieni Gaslini i Bonzi.

Najazd tenisistów amerykańskich na Europę już się rozpoczął. Do Paryża przybyła już miss Helen Wills, najlepsza tenisistka świata, wraz z innymi gwiazdami jak miss Morill i miss Cros, która zajmuje trzecie miejsce w liście amerykańskiej. Tilden i Hunter wyruszają w podróż 8 maja. Będą oni startowali w mistrzostwach Francji i w Wimbledonie. Rozgrywki o puchar Davisa w strefie amerykańskiej rozegrane zostaną więc bez ich udziału, a skład drużyny Stanów Zjednoczonych brzmi jak następuje: Lott, Hennessey, Allington i Van Ryn.

GRY RUCHOWE.

„Sokół” Poznań-Śródmieście — Poznań-Jeżyce rozegrały na boisku „Sokola” mecz koszykówki. Gra prowadzona w bardzo ostrem tempie, dała wynik 12:12, wobec czego po przerwie przedłużono grę o 10 minut i po zaciętej walce zwyciężyła drużyna Gniazda Śródmieście 16:14. Sędzia p. Kwiatkowski dobry. M. D.

Dh. Edward Bartel, Świecie nad Wisłą objął z rąk żydowskich dawn. firmę „Rudolf Conitzer”, za co należy mu się uznanie i wszechstronne poparcie wszystkich druhów i obywatelstwa miasta i okolicy Świecia. Firma Edward Bartel jest największym domem konfekcyjnym, bławatów i towarów drobnych na powiat Świecie, zaopatrzona w wielki wybór materiałów wiosennych i letnich, nadto: w muśliny, perkalę, woale, najnowsze modele konfekcji damskiej, gustowną bieliznę damską. W garderobie męskiej nadzwyczaj wielki wybór, także bielizna i krawaty w ślicznych deseniach. Druhny i druhów miast i okolicy wzywamy do pokrywania swych zapotrzebowań we firmie „Edward Bartel”.

Chcesz kupić

ROWER

nie daj się skusić ani zagranicznym, ani anonimowym wyrobom, a **żądaj rowery polskiej fabryki!**

„INVENTIA” Sp. Akc., w POZNANIU

Jeżeli handlarz Ci odmówi, **pisz wprost do fabryki**, a dostaniesz rower dobry za sprawiedliwą cenę. — — —

KAPELUSZE DAMSKIE MĘSKIE DZIECIĘCE
BERETY wszelkiego rodzaju, POŃCZOCHY, SKARPETKI oraz wszelkie inne przybory do stroju.
ŠVENDA & DRNEK - POZNAŃ
STARY RYNEK 43
(naprzeciw głównego wejścia starego ratusza).
HURTOWNIE Szan. Druhom 10⁰/₀ rabatu! DETALICZNIE

Bolesław Nelke :: Wielkopolanka

Kawiarnia, Cukiernia, Parowa piekarnia.

Wytwórnia cukierków i czekolady. Restauracja.

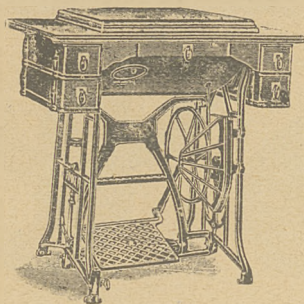
Świecie n/Wisła, Ul. Klasztorna — Telefon 126

Polecam się do wykonywania wszelkich

Monogramów - Oznak - Medali dla klubów sportowych
Gwiazd pamiątkowych do szlansarów - Orderów dla
Tow. Sokolich, Bractw Strzeleckich, Tow. Powstańców
i Wojaków i t. p.

Stefan Zygmianiak - Poznań

Zakład Rytowniczy i Jubilerski — Stary Rynek 43, I p. — Telefon nr. 28-37



Haftowanie bez specjalnej
płytki. Reparacje wszelkich
system. Części na składzie.

TANIO

ponieważ w mieszkaniu Ina
raty. Maszyna ta jest pocie-
chą na całe życie, gdyż
przewyższa maszyny amer.
Singera. Kupujcie u do-
świadzonego i sumiennego
zawodowca a nie
pożalujecie

T. KONIKIEWICZ - POZNAŃ

Plac Nowomiejski 1a, wejście z bramy.



STRZEŻ SIĘ

przed zakupem takich
ROWERÓW,

bo cię czekają nieprzyjemności i straty. — — —

Po dobry rower udaj się do firmy

„COLUMBUS“

właśc: JAN SOBIERAJSKI

Poznań, Wrocławska 15. - Tel. 10-27.

**Chorągwie
Paramenty
kościelne**

Sztandary

wykonuje

Polski Zakład
Artystycznych Haftów
Pelagja Andrzejewska
Poznań, Różana 6, I. p.

po cenach bezkonkurencyj-
nych przy bardzo dogod-
nych warunkach spłaty. —

Wszelkich informacyj
w sprawie zamówień
udziela się także w
niedzielę i święta —

WYKWINTNA ODZIEŻ MESKA NA MIARE

W. Frąckowiak

Poznań, ulica 27-go Grudnia nr. 20.

Sprzedaż materiałów na ubrania, kostjумы i płaszcze.

Płaszcze gotowe w najnowszych fasonach.

Nowość: „Trzy palta w jednym“

na zimno z podpinką wełnianą.
na słońce z podpinką nieprzemakalną.
na ciepło przewiewne.

Pierwszorzędna Kawiarnia i Cukiernia

„BRISTOL“ BYDGOSZCZ
MOSTOWA 5. TEL. 756

Własny wypiek ciast; sprzedaż poza dom.

Kawę parzoną na aparacie „Expresso“. Wielki wybór zim-
nych zakąsek. Dobrze pielęgnowane trunki i piwa. Specjal-
ność: krupnik gorący. Bilardy piramidkowe i kar. m. bolowe
gry towarzyskie. Codziennie artystyczny koncert. Lokaj
otwarty do godziny 2-ej w nocy, oraz sezonowy lokal letni
„Ogród Teatralny“ cukiernia, kawiarnia i restauracja Jagiel-
lońska 70, obok Teatru Miejskiego otwarty każdego roku od
1 maja do 15 września.

Codziennie koncert orkiestry wojskowej.

Broszek i Mydło

„Regera“

są jakościowo niedoścignione !!!

ZJEDNOCZONA WYSTAWA PRZEMYSŁU SPORTOWEGO

na P. W. K. 1929 r.

Reprezentacja:

Dom Sportowy, Poznań, św. Marcina 14. - Telefon 55-71

Wystawia w Pałacu Higjeny i Sportów przy ul. Śniadeckich.

Reprezentuje:

„ASTRA“, Siedlce, ul. 1-go Maja nr. 48

Fabryka Artykułów Sportowych: Specjalność wyroby Skórzane.

„BRONZOMAR“, Warszawa, ul. Długa nr. 55

Wytwórnia Galanterji Bronzowej i Marmurowej.
Nagrody Sportowe.

„Olmar“ Łódź, ul. Karolewska Nr. 41

Krajowa Fabryka Rakiet Tennisowych przy zakładach
firmy Nestler i Ferrenbach

M. Menkes, Warszawa, ul. Ciepła Nr. 24

Fabryka Trykotaży Sportowej.

GOLDBERG i KUCZYŃSKI, Sosnowiec, ul. Przejazd nr. 3

Fabryka Galanterji Metalowej - - Żetony.

ADOLF KUMMER, Warszawa, ul. Rymarska nr. 8

Fabryka Wyrobów Platerowanych - - Puhary.

LICHTIG i SYN, Kraków, Podgórze, Wielicka nr. 23

Specjalna Fabryka Kostjumów Kąpielowych i Trykotaży
Sportowej.

BRACIA SCHIELE i S-ka, Zakopane

Narty i Saneczki.

Wszelkich informacji, cenników i katalogów
powyższych fabryk w czasie trwania P. W. K. udziela

Dom Sportowy

Poznań

Ul. św. Marcina Nr. 14. - - Telefon nr. 55-71.

